

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu

PPS

Rok II

Łódź, piątek 23 sierpnia 1946 r.

Nr 231 (301)

TURCJA NIE ZGADZA SIĘ na żądanie Związku Radzieckiego Odmowna odpowiedź Ankary na notę ZSRR w sprawie rewizji traktatu o Dardanelach

LONDYN (PAP) Jak donosi z Ankary agencja Reutersa, Turcja odpowiedziała na notę Związku Radzieckiego w sprawie cieśnin, iż nie może zgodzić się ze stanowiskiem Związku Radzieckiego, że tylko państwa czarnomorskie mają brać udział w pertraktacjach. Rząd turecki udzielił odmownej odpowiedzi na propozycję radziecką, dotyczącą udziału w obronie i kontroli cieśnin. Turcja zgadza się jedynie na omówienie problemu cieśnin na konferencji międzynarodowej, w której uczestniczyłyby wszystkie państwa zainteresowane i sprzymierzone, gdyż, zdaniem rządu tureckiego, rewizja konwencji, za-

wartej w Montreux, może nastąpić tylko w obecności wszystkich sygnatariuszy. Agencja Reutersa podkreśla, że w Ankarze panuje przekonanie, że nota turecka została opracowana po

naradzie z ambasadorami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

WASZYNGTON (PAP) Według wiadomości ze źródeł miarodajnych prezydent Truman

odbył ostatnio naradę, tematem której była sprawa Dardaneli. W naradzie uczestniczyli ministrowie wojny i marynarki oraz szereg głównych doradców wojskowych i morskich. Rozważano tę sprawę również pod kątem żądań radzieckich w sprawie ZSRR w kontroli cieśnin. Zdaniem prezydenta Trumana, doniosłość sprawy dardanelskiej nie ogranicza się jedynie do strefy Środkowego Wschodu. Dardanele są sprawą doniosłej wagi dla pokoju i bezpieczeństwa całego świata. Kwestia cieśnin

uważana jest tu za najważniejszą, jaka wyłoniła się od czasu zakończenia wojny.

Manifestacje w Trieście

BELGRAD (PAP) Gwałtowne manifestacje w których wzięła udział wielka ilość kobiet, żądających uwolnienia manifestantów na rzecz Jugosławii, aresztowanych w ubiegłych tygodniach, miały miejsce przed siedzibą wojskowego rządu sojuszniczego. Policja interweniowała w celu rozproszenia manifestujących.

OSTRA NOTA Stanów Zjednoczonych do Jugosławii

NOWY JORK (PAP). Stany Zjednoczone wystosowały do Jugosławii notę, domagając się wyśnięcia w sprawie zestrzelenia samolotu amerykańskiego nad Jugosławią.

Nota wysuwa żądanie zwolnienia załogi zestrzelenego samolotu oraz zapewnienia jej bezpieczeństwa w podróży na terytorium Jugosławii.

Rząd Stanów Zjednoczonych domaga się także, aby przedstawiciele jego w Jugosławii mieli możliwość komunikowania się z członkami załogi, którzy pozostali przy życiu.

O ile te życzenia Stanów Zjednoczonych nie zostaną spełnione w ciągu 48 godzin, rząd amerykański przedłoży sprawę Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Angielska dyktatura w Iranie

Doniesienie do Międzynarodówki Zawodowej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS w korespondencji z Teheranu informuje o sytuacji, panującej w Hizistanie, w którym znajdują się przedsiębiorstwa anglo-irańskiego towarzystwa naftowego. Gazeta „Rachbar” publikuje listę pewnego oficera policji, który m. in. pisze: „W Hizistanie panują takie stosunki, jakie istnieją tylko w najbardziej zacofanych koloniach angielskich. Nikt nie troszczy się o nieszczesny, uciskany lud. Każdy, kto ośmielił się wspomnieć o partii ludowej, podlega aresztowaniu i zesłaniu. Żadne posunięcie w Hizistanie nie może być dokonane bez rozkazu dyrektora anglo-irańskiego

towarzystwa naftowego”. Według informacji gazety „Zafar”, centralna rada związków zawodowych Iranu posłała Światowej Federacji Związków Zawodowych szczegółowy referat o rozgromieniu związków zawodowych w przedsiębiorstwach anglo-irańskiego towarzystwa naftowego, o aresztowaniach i zesłaniach działaczy związkowych i o antydemokratycznym postępowaniu anglo-irańskiego towarzystwa naftowego w Hizistanie. Kopie tego referatu zostały przesłane związkom zawodowym Francji, Anglii, ZSRR, USA i państw Ameryki Południowej.

Prez. Bierut odznacza La Guardia za pomoc okazaną narodowi polskiemu

W dniu 22 sierpnia 1946 roku o godz. 18-ej Prezydent KRN, ob. Bolesław Bierut przyjął dyrektora generalnego UNRRA La Guardia. O godz. 18.30 ob. Prezydent KRN udekorował dyr. generalnego UNRRA La Guardia Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski za życzliwość i pomoc, okazywaną przez niego narodowi polskiemu w okresie okupacji na stanowisku burmistrza Nowego Jorku.

WARSZAWA, (PAP). — Dnia 22 bm. w godzinach rannych dyrektor generalny UNRRA La Guardia konferował z pełnomocnikiem rządu dla spraw przesiedlenia i repatriacji min. Wolskim. Tematem konferencji były zagadnienia związane z repatriacją Polaków z zachodu. Następnie dyrektor La Guardia udał się wraz z towarzyszącymi mu przedstawicielami UNRRA w okolice Wyszki, gdzie zwiędził prawie zupełnie zniszczone tereny, przez które przebiegał w czasie wielu miesięcy pas frontowy. Dyrektora La Guardia zapoznali z sytuacją minister rolnictwa Mikołajczyk i min. pracy i opieki społecznej Kuryłowicz. Straszne warunki, w jakich dotychczas żyje ludność miejscowa, jak również potworne zniszczenia, dokonane celowo przez cofających się Niemców, wywarły na gościach zagranicznych silne wrażenie.

Z okazji pobytu w Warszawie dyrektora generalnego UNRRA La Guardia prezes rady ministrów ob. Osóbka-Morawski wydał w gmachu prezydium rady ministrów

na jego cześć przyjęcie. Dyrektor La Guardia przybył z szefem misji UNRRA w Polsce gen. Drury w otoczeniu osób, które wraz z nim przyjechały do Polski. W przyjęciu wzięli udział wiceprezydent KRN prof. Grabski, członkowie rządu z wicepremierem Gomułą i wicepremierem Mikołajczykiem, członkowie korpusu dyplomatycznego z dziekanem ambasadorem ZSRR Lebediewem. Z ramienia Wojska Polskiego obecny był Marszałek Rola-Zymierski w otoczeniu generalicji. Premier Osóbka-Morawski wniósł w trakcie przyjęcia toast na cześć dyrektora La Guardia, który ze swej strony odpowiedział toastem na cześć Prezydenta KRN ob. Bieruta, Premiera Rządu Jedności Narodowej i narodu polskiego. Następny toast wniósł Premier na cześć mocarstw

spzymierzonych: ZSRR, Stanów Zjednoczonych A. P. i Wielkiej Brytanii, których wspaniałe zwycięstwo złamało wspólnego wroga. Toast ten wniósł Premier w ręce ambasadora ZSRR Lebediewa, jako przedstawiciela tego państwa, „które przelało najwięcej krwi w tej walce”.

Głos b. min. Edena

Nie chcemy wojny z Rosją Jedność trzech mocarstw gwarancją pokoju

NOWY JORK 22.8. (PAP). Były minister spraw zagranicznych Anglii Anthony Eden zamieścił w po czytym tygodniku „Colliers” artykuł p. tyt. „Nie chcemy wojny z Rosją”, w którym oświadcza m. in.:

Jugosławia odwołuje swego ambasadora z Grecji

LONDYN (PAP) Jak donosi agencja Reutersa z Aten, ambasador jugosłowiański Czangar oświadczył zastępcy greckiego ministerstwa spraw zagranicznych, iż odwołanie jego nie oznacza zerwanie stosunków dyplomatycznych. Minister Stephanopoulos, zastępujący bawiącego w Paryżu premiera Tsaldarisa, zakomunikował po wizycie ambasadora Czangara,

iż rząd grecki zbada zaszłe wypadki. Pozostawiając swego ambasadora w Belgradzie nadal na stanowisku, Stephanopoulos obiecał ambasadorowi Jugosławii przeprowadzenie śledztwa celem ustalenia odpowiedzialności za szkody, wyrządzone na jugosłowiańskim statku „Alexandros” wskutek eksplozowania rozmyślnie podłożonej bomby,

„Trwała i konstruktywna zgoda trzech światowych mocarstw jest jedyną podstawą, na której wszyscy możemy osiągnąć jakiś postęp. Ta jedność jest nam wszystkim potrzebna, zarówno Anglii, jak i Związkowi Radzieckiemu, a Związkowi Radzieckiemu tak samo jak i Stanom Zjednoczonym i Anglii. Wielu ludzi żyje w przekonaniu, że potencjał wojenny i przemysłowy Niemiec został tak dokładnie zniszczony tym razem, że Niemcy nie mogą być więcej groźbą dla pokoju. Nie podzielam tego stanowiska i raczej jestem zdania, że zapaleni hitlerowcy przygotowują się do odwetu z powodu niezdolności aliantów zdecydowania o przyszłości ich kraju, który jest sercem zagadnienia europejskiego. Prawdą jest, że mimo poprawienia się atmosfery na konferencji paryskiej, świat aliancki ciągle znajdu-

je się poza sferą zgodnej pracy. Czterej ministrowie spraw zagranicznych muszą trwać przy swym zadaniu.

Kiedy się skończy konferencja pokojowa, muszą oni zająć się wspólnie rozpatrywaniem kwestii Niemiec i Austrii. Trzeba zaznaczyć, że ciążą tak duże, jak zgro madzenie ONZ, nie bardzo może pomóc w akcji ustalenia pokoju. Jednakowoż Eden podkreśla dalej, że należy wykorzystać ONZ, którą dotychczas posługiwano się dla celów raczej negatywnych, w najszerszych rozmiarach. Analizując stosunek Związku Radzieckiego do swych sąsiadów, Eden, wskazując na niesłychanie niszczycielską inwazję niemiecką na terenie Związku Radzieckiego, stwierdza, że „dążność Związku Radzieckiego do bezpieczeństwa jest, moim zdaniem, dobrze uzasadniona”.

Stosunki w Grecji mogą doprowadzić

do wojny na Bałkanach

stwierdza delegat Ukrainy na Konferencji Pokojowej w Paryżu

PARYŻ (PAP). Delegat Ukrainy dr Manuński ostro zaatakował premiera greckiego Tsaldarisa za jego słowa, że Albania powinna raczej być traktowana jako państwo nieprzyjacielskie. Odpowiadając na ataki Tsaldarisa na Albanie, dr Manuński oświadczył: „Ile razy grecki delegat zabiera głos — czy to w sprawie Włoch czy Bułgarii, powstaje zamęt i trudności. W atakach delegata greckiego na Bułgarię jest więcej zawziętości, niż w jego wystąpieniach przeciwko faszystowskiemu Włochom“.

Od czasu, gdy Grecja wysunęła pretensje w stosunku do Bułgarii i Albanii, zaczęły się mnożyć zajścia graniczne, w których brał udział grecki żołnierz. Ktoś wywołuje celowo te zajścia na poparcie tezy greckiej, że jest ona w wojnie z Albaniami. Grecja prowadzi politykę, która dąży do wywołania zatargów z jej sprzymierzeńcami. To sprawiło, że ambasador jugosłowiański opuścił Ateny. Takie postępowanie może doprowadzić do wojny w tej części świata.

Manuński atakuje rząd Tsaldarisa, jako reakcyjny i faszystowski. Na poparcie tego twierdzenia Manuński cytuje oświadczenie kilku labourzystów parlamentu brytyjskiego. Dowodzi on, że referendum w sprawie monarchii nie będzie demokratyczne.

W wyborach francuskich brał udział 83 proc. uprawnionych. W Finlandii i Austrii — 80 proc., w Bułgarii — 98 proc. Ale w Grecji głosowało zaledwie 50 proc. uprawnionych.

Czy może połowa narodu zabierać głos w imieniu wszystkich? Czy może połowa narodu wybierać rząd? Jasnym jest, że ktoś pragnie, aby to referendum było przeprowadzone w pośpiechu i dla specjalnych celów.

Stosunki, panujące w Grecji, mogą doprowadzić do wojny na Bałkanach — zakończył Manuński.

Przewodniczący Ernest Bevin oświadczył delegatów przed prowadzeniem sporu pomiędzy dwoma państwami w sprawach nie związanych z traktatami pokojowymi, po czym sesja została odroczone. Obrady trwały 35 minut.

PARYŻ, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że członkowie konferencji pokojowej oraz państwa — b. satelici — zgłosiły 250 poprawek do 5 traktatów pokojowych. Pod względem zakresu i charakteru różnią się one bardzo. 9 komisji konferencji, których zadaniem jest rozpatrzyć traktaty paragraf po paragrafie, mają opracować 223 artykuły oraz 33 aneksy do

Greckie zamiary aneksji w stosunku do południowej Albanii

PARYŻ, (PAP). — Jak informuje korespondent PAP, przeszło godzinne przemówienie delegata Albanii gen. Envera Hodży wysłuchane zostało z wielkim zainteresowaniem przez delegatów, w szczególności ustępy przemówienia, kreślące bohaterski opór małego narodu albańskiego. Stutysięczna armia partyzantów albańskich wzięła 180 tys. hitlerowców i faszystów włoskich. Delegat albański, odpierając ataki premiera greckiego Tsaldarisa, oskarżył go o zamiary aneksji na rzecz Grecji Albanii południowej.

Ujawniony przed kilkoma dniami list delegata jugosłowiańskiego Pijade do przewodniczącego konferencji, potwierdza, że ze strony greckiej były czynione pod adresem Jugosławii propozycje podziału Albanii między te dwa kraje. To też delegat albański ze słuszną powściągliwością pewnym zawodowym obrońcom praw tzw. małych narodów, mając w pierwszym rzędzie na myśli delegata

australijskiego Evatta, który wraz z Tsaldarimem protestował przeciw dopuszczeniu Albanii do stołu konferencyjnego. Jak wiadomo, minister Rzymowski w przemówieniu, wygłoszonym przed kilkoma dniami, poparł prawa tego małego kraju. General Enver Hodża przypomniał, że Grecy, mieszkający w Albanii, walczyli wspólnie z Albańczykami przeciwko najezdźcom faszystowskim, że Qui-

slingowie albańscy zapłacili głową za zdradę, czego nie da się powiedzieć o wszystkich Quislingach greckich, że porozumienie między Grecją i Albaniami utrudnia ta okoliczność, iż lud grecki nie ma, niestety żadnego wpływu na swój rząd. W wyniku swoich wywodów delegat albański żądał przyznania swemu krajowi tytułu państwa „stowarzyszonego“.

W paru słowach — Agencja France Press donosi, że prezydent Truman przybył do Hamiltonu na Bermudach na pokładzie jachtu Williamsburg.

W paru słowach

— Pięciu Duńczyków wyruszyło w środę z Boulogne na małym statku żaglowym pod nazwą „Latający Duńczyk“ w podróż dokoła świata.

— Stracony tu został marionetkowy premier węgierski z czasów okupacji niemieckiej Sztójaj. Sztójaj w swoim czasie był również posłem Węgier w Niemczech. Wyrok na marionetkowego „Premiera“ i 4 członków jego gabinetu, wydany został przez węgierski trybunał dla zbrodni wojennych w dniu 1 lipca br.

— Artur Horner, komunista, wybrany został generalnym sekretarzem związku górników po Ebby Edwards. Horner jest członkiem partii komunistycznej od 1923 roku. W roku 1936 został prezesem federacji górników w Południowej Walii.

— Na skutek długotrwałej suszy rozprzestrzeniły się w południowej Rumunii obrzydliwe pożary lasów. Ofiarą żywiołu padają tak wielkie obszary lasne, że straty obliczają na setki miliardów. Pożary są widoczne na dziesiątki kilometrów.

— Na skutek długotrwałej suszy rozprzestrzeniły się w południowej Rumunii obrzydliwe pożary lasów. Ofiarą żywiołu padają tak wielkie obszary lasne, że straty obliczają na setki miliardów. Pożary są widoczne na dziesiątki kilometrów.

Obrońcy norymberscy wykazali

winę całego narodu niemieckiego za zbrodnie popełnione przez hitlerizm

MOSKWA, (PAP). — Pod najwyższym tytułem ukazał się w tygodniku „Ogoniok“ artykuł znanego publicysty radzieckiego Zaslawskiego. Zaslawski charakteryzuje oblicze adwokatów niemieckich, o-

brońców zbrodniarzy hitlerowskich, pisząc m. in.:

„Na sali sądowej w Norymberdze podsądni siedzą na ławach pod strażą, adwokaci na fotelach — bez jakiegokolwiek strachu. Ale i jedni i drudzy — to Niemcy. Już podczas procesu można było zauważyć, że bariera dzieląca podsądnych od ich adwokatów nie jest nieprzenikniona, że granica ta raczej ma charakter formalny, a w istocie rzeczy w poglądzie na świat zarówno ci, którzy oskarżeni są o najcięższe zbrodnie wobec ludzkości, jak i ci, którzy ich bronią — Niemcy na ławach i Niemcy na fotelach — złączeni są solidarnością, a adwokaci, powołani do obrony wybitnych faszystów każdego z osobna, bronią w istocie rzeczy niemieckiego faszystu w całości.“

Może ktoś powiedzieć, że jest to ciężki obowiązek adwokatów-Niemców, że pełnią oni niemłą powinność, że są zobowiązani do obrony w imię sprawiedliwości. Tak mówią inni, lecz sami adwokaci niemieccy nie mówili tego. Nie słyszeliśmy ani jednego szczerzego oświadczenia, że adwokatem ciężko jest pełnić swój obowiązek, że składają w ofierze niustępliemu poczuciu obowiązku swoje wewnętrzne „poczucie protestu i oburzenia“.

„Jest to przecież sprawa nie tylko polityczna ale i moralna. Niemcy winni oczyścić się od krwi i błota, które leży jeszcze gęstą warstwą na znacznej części narodu niemieckiego. Adwokaci nie-

mieccy mieli możliwość uczynić to, ale tego nie uczynili. Zawodowa obrona zbrodniarzy okazała się dla nich rzeczą znacznie ważniejszą, niż obrona honoru i godności Niemiec. Oczywiście, nie uda im się udowodnić niewinności Goeringa, Hessa i innych lotrów. Ale z powodzeniem wykazali już winę niemieckiej burżuazji, do której należą, we wszystkich zbrodniach faszystu niemieckiego. I jeśli wielu Niemców nie wyciągnęło dla siebie nauki z wydarzeń, to narody świata wyciągną z wystąpień adwokatów w Norymberdze należytą naukę. Nie hitlerowców bronią adwokaci niemieccy, na procesie w Norymberdze, lecz razem z hitlerowcami bronią faszystu niemieckiego, jego „filozofii“, jego „filozofii“, całego jego systemu.“

Bulgaria nie chce płacić

PARYŻ, (SAP). — Żądania odszkodowań, przedstawione przez Grecję, są arbitralne i niczym nie uzasadnione — twierdzą Bułgarzy w swym memorandum, skierowanym do sekretariatu konferencji paryskiej. Grecy zapomnieli o najważniejszej kwestii, a mianowicie, że Bułgarzy nie brali udziału w inwazji niemieckiej na Grecję i wobec tego nie przyczynili się do zniszczenia kraju.

W krainie Julijskiej aresztowania antyfaszystów trwają

BELGRAD (PAP). Korespondent „Tanjuga“ donosi z Triestu, że w całej strefie „A“ Krainy Julijskiej odbywają się w dalszym ciągu masowe wiece protestacyjne, na których ludność wyraża swoje rozgoryczenie z powodu decyzji rady ministrów spraw zagranicznych w stosunku do Jugosławii i oburzenie wobec postępowania po-

licji, dokonującej na tych terenach licznych bezpodstawnych aresztowań antyfaszystów. Zebrana na wiecach ludność domaga się od konferencji pokojowej zmiany decyzji rady ministrów spraw zagranicznych w stosunku do Triestu i Krainy Julijskiej zgodnie z życzeniami Jugosławii.

Polska i Belgia zawarły układ handlowy

WARSZAWA (PAP). Rokowania handlowe, prowadzone w Brukseli między rządem polskim, reprezentowanym przez belgijskim, reprezentowanym doradcę handlowego ministerstwa żeglugi i handlu zagranicznego, a rządem belgijskim, reprezentowanym przez p. E. Graeffe, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego, doprowadziły do zawarcia układu, który pozwoli na niezwłoczne podjęcie tradycyjnego obrotu handlowego między obydwoma krajami.

Układ ten stanowi pierwszy etap na drodze do wznowienia wzajemnych stosunków gospodarczych. Przewiduje on zarówno po stronie polskiej, jak i belgijskiej wywóz w wysokości około 250 milionów fr. belgijskich (około 6 milionów dolarów), na razie nie przewiduje jed-

nak wywozu węgla, podstawowego polskiego artykułu wywozowego.

Równocześnie obie strony uznały celowość podjęcia ponownych rozmów gospodarczych i finansowych na znacznie szerszej podstawie i postanowiły zgodnie, że rokowania na temat całokształtu stosunków gospodarczych i finansowych między obydwoma krajami winny być wznowione w ciągu października br.

Ustalony zostanie udział Belgii w dziele odbudowy gospodarczej i przemysłowej Polski w postaci dostaw szczególnie cennych artykułów belgijskich oraz belgijskiego wyposażenia przemysłowego do Polski oraz omówiony będzie pro-

blem wywozu polskiego węgla do Belgii.

W międzyczasie, tj. w ciągu września br., zamierza przybyć do Warszawy delegacja przemysłowców belgijskich, mających interesy w Polsce i pragnących w szczególności pogłębić polsko-belgijskie stosunki gospodarcze i finansowe.

Czy aby naprawdę?

BERLIN, (ZAP). Sojusznicza Rada Kontrolna podpisała 20 b.m. ustawę nr. 34 o rozwiązaniu Wehrmachtu. Ustawa ta zostanie ogłoszona w dniu 26 b.m. i gwarantuje zlikwidowanie we wszystkich strefach okupacyjnych wszystkich urzędów militarnych, urzędów szkoleniowych, organizacji półwojskowych,

Rokowania w Indochinach zostały znów przerwane

PARYŻ (PAP). Gabinet francuski zajął się na ostatnim posiedzeniu sprawą Indochin. Minister spraw zamorskich Moutet oświadczył, iż rozmowy z przedstawicielami rządu Vietnamu będą podjęte prawdopodobnie w końcu tygodnia. Rozmowy zostały przerwane na skutek stanowiska rządu Vietnamu uważającego akcję francuską w Koczincinie za sprzeczną z układem, zawartym z rządem paryskim. Prezydent rządu Vietnamu Ho Shi Min zakomunikował, iż uroczystości związane z rocznicą ogłoszenia nie-

podległości jego kraju, zostaną przesunięte o 10 dni. Przepuszczalnie rząd Vietnamu pragnie zorganizować je po odbyciu rokowań z rządem francuskim.

LONDYN (PAP). Radio nowojorskie donosi, że ambasador USA w Jugosławii, Richard Peterson odbędzie rozmowę z marszałkiem Tito w związku z incydentem zestrzelenia nad Jugosławią samolotu amerykańskiego.

O traktatach pokojowych winny decydować wszystkie Narody Zjednoczone

W formach nadzwyczaj grzecznościowych i dyplomatycznych, w dawkach aptekarskich, odbywa się na terenie polityki międzynarodowej operacja adherentów bylej „osi”. Zwycięzcy sojusznicy biorą na stoł operacyjny pokonane dzięki własnej ślepoty — państwa i dyktują im warunki pokojowe. Nowe prądy, oparte o powszechną wolę mas ludowych, przyjmując ustalone dla nich traktaty, nieraz na boku krzywią się lub „protestują”, ale te protesty nie mają znaczenia, gdyż swą wolę dyktują tu potężne mocarstwa. Spory graniczne niejednokrotnie wyolbrzymione do gróźb wojennych, zostały na skutek dobrej woli i przyjaznej współpracy państw sojuszniczych ostatecznie uregulowane.

Sfinalizowano traktat z Włochami i Jugosławią, przychodzi kolej na Rumunię, Węgry i Finlandię. Niewątpliwie będzie jeszcze dużo zgrzytów, lamentów, aż ostatecznie wygadane zostaną bodaj powierzchnie różnicę interesów poszczególnych narodów.

Byłoby nam o wiele lepiej na sercu, gdyby narody znalazły we wszystkich sprawach wspólny język, bo wówczas trwałość pokoju byłaby pewniejsza. Niestety, nad mądrością polityczną góruje fanatyzm patriotyczny, wyolbrzymiony niekiedy nawet przez tych, co programowo nie powinni mu zbyt hołdować, gdyż w ostatecznym rezultacie zostaną przelicytowani przez właściwych hurratriotów. Bowiem najlepszym patriotyzmem jest spełniony rzetelnie obowiązek wobec państwa w służbie dla społeczeństwa. Jeżeli będziemy podchodzili do naszych zagadnień państwowych pod kątem widzenia moralności, etyki, społeczności, to zaśluzymy sobie na miarę dobrych obywateli. Polityka wewnętrzna jest bowiem drogowskazem dla polityki zagranicznej. Wychowane w duchu demokratycznym narody będą uprawiały politykę współdziałania na polu gospodarczym, kulturalnym, politycznym za wszystkimi sąsiadami. Może uda się obecnym prądom demokratycznym wyprowadzić narody na właściwą drogę międzynarodowego porozumienia. Jeżeli ktoś myśli, że ustalone nawet w najlepszej wierze traktaty między poszczególnymi państwami stwarzają raj na ziemi, też popielają gąflę polityczną. Same państwa muszą poprzekreślać drobności, uczucia niechęci, powstałe przez wieki dla większych i wspólnych celów uzdrowienia i rozwoju ludzkości.

Jeżeli po długich zmaganiach i sprzecznościach mocarstwa oznaczyły wreszcie datę konferencji pokojowej, to nie znaczy to wcale, iż wszelkie nieporozumienia z powierzchni ziemi zniknęły. Traktat pokojowy winien być wprowadzony w życie decyzją wszystkich zjednoczonych narodów, a nie tylko przez potężną czwórkę. Na podstawie zdrowego kompromisu, przyjęte wtedy normy pokojowego rozwoju mogą istotnie ugruntować na świecie pojęcie współpracy. Mielibyśmy tylko jedną pretensję do dyplomatycznych chirurgów, ażeby nie kazali wyrównywać rachunków swej sztuki operacyjnej różnymi

koncesjami natury terytorialnej lub pieniężnej ale wszystko czynili w myśl tej zasady, iż błędzących trzeba nauczyć, wymierzając im nieraz zasłużoną karę, ale sprawiedliwą. Jeżeli bowiem zapanuje niesprawiedliwość, to pokój będzie tylko pobożnym życzeniem, a współpraca międzynarodowa wzajemnym oszustwem.

Demokracja współczesna wzięła na swe barki ciężar wielkiej odpo-

wiedzialności za historyczny rozwój wypadków w najbliższym okresie i musi przełamać wszelkie trudności. Zdrowe i ideowe, nieoparte na kon-szachach zasady programu socjalistycznego, dają najlepszą gwarancję uporządkowania stosunków ogólnych w skali światowej. Soeja-liści angielscy muszą wykazać zrozumienie dla Indii, krajów arabskich, to samo uczyni niewątpliwie Francja w swych koloniach, to be-

dzie drogowskazem dla drożdonych Chin, tą drogą kroczy Związek Radziecki. Jeżeli tylko wyjdziemy obronną ręką z galimatiasu europejskiego, to postęp zawita także do krajów dalekiego i bliskiego wschodu, a wówczas pokojowo usposobione narody spotęgują swój dobrobyt i stworzą potrzebne warunki harmonii i postępu dla przyszłych pokoleń.

Albin Różycki-Kępa

Anders powtarza San Domingo

Cieżkie chwile żołnierzy

kilku ulegli namowom nieodpowiedzialnego dowódcy

RYM (SAP). Korespondent Socjalistycznej Agencji Prasowej w Rzymie donosi:

Obawiając się oporu przy rozbiorze żołnierzy II Korpusu gen. Andersa, władze brytyjskie zastosowały drastyczne środki, które wzburzyły żołnierzy polskich

W jednej z miejscowości w okolicach Bane, wojskowe władze brytyjskie zarządziły alarm wśród stacjonowanych w tych okolicach oddziałów polskich. Wszystkie oddziały zostały zgromadzone w jednym miejscu i otrzymały rozkaz przygotowania broni do przeglądu. Po oczyszczeniu, broń złożona została w kozły i żołnierze odmaszerowali kilkaset metrów w bok. W tym momencie nadjechały najcięższe czołgi angielskie, które zmiażdżyły broń, złożoną w kozłach.

Następnym etapem przekształcania oddziałów polskich w Polski Korpus Pomocniczy, było przewiezienie około 50 tys. żołnierzy do Wielkiej Brytanii. Większość z nich została umieszczona na wyspach, leżących przy północnych brzegach Szkocji. Są tam całko-

wicie odseparowani i pozbawieni wszelkiego kontaktu z ich rodzinami w Polsce. Wilgotny i zimny klimat sprawia, że wielu z nich choruje.

Ponadto Anders podpisał umowę z Transjordanią, w myśl której 10 tys. żołnierzy polskich przejdzie na służbę do Transjordanii.

Stacjonowani oni będą w miejscach, w których ze względu na niezdrowy klimat, dotychczas nie stacjonowały żadne oddziały transjordanijskie.

Tak więc żołnierze Andersa rozpoczęli swą drogę na San Domingo.

Brytyjskie władze okupacyjne

w obronie interesów b. ministra Hitlera

MOSKWA, (ZAP). — Moskiewskie radio przyniosło w niedzielę wieczorem bardzo ciekawy fragment z postępowania brytyjskich władz okupacyjnych w stosunku do niemieckich obszarników i przemysłowców.

Reforma rolna w zachodnich strefach okupacyjnych nie jest popularna. Obszarnicy żyją sobie jak za starych, dla nich do-brych, czasów hitlerizmu. Jeden z nich ma dwa folwarki i to jeden w powiecie Minden, drugi w powiecie Lippe. Ponieważ mieszka on w pierwszym, postanowiły władze powiatowe w Lippe urządzić w pałacyku, niezamieszkałym przez owego agrariusza, schronisko dla starców. Właściciel majątku się temu sprzeciwił, a gdy kilkomiesięczne pertraktacje nie doprowadziły do pozytywnego wyniku, władze wojskowe zdecydowały pałacyk skonfiskować i oddać go na projektowane schronisko dla starców łącznie z 40 morgami ziemi. Właściciel folwarku nie dał za wygrane i odwołał się do nadrzędnych władz okupacyjnych, które... zniósły

zarządzenie władz wojskowych z dziwnym conajmniej uzasadnieniem, że pensjonariusze projektowanego schroniska dla starców nie byłiby w stanie uprawić przydzielonych do schroniska 40 morgów ziemi.

Tak zdecydowały brytyjskie władze okupacyjne, a owym zwycięskim agrariuszem jest nikt mniejszy, tylko znany Alfred Hugenberg, przywódca

Oszczyrściwa

Otrzymałem list od członka PPS oraz doszło li inną drogą do mojej wiadomości, że „ktoś” i „gdzieś” stara się dochodzić i ustalić, jakoby w czasie urzędowania w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego POLECIŁ (!) przydzielić sobie... młyn i wilę.

W pierwszej chwili informacje te szczyrnie mnie ubawiły. Pomyślałem, że Towarzysze z PPS, działacze polityczni i szereg ludzi, znających mnie osobiście, właśnie dlatego, że mnie znają, „straktują” te „wersje” jako podłość.

Ale są również ludzie, którzy mnie osobiście nie znają, a w atmosferze dzisiejszych czasów, kiedy na porządku dziennym widzi się „robienie fortun”, „szabrownictwo” itp., mogą bezkrytycznie przyjąć te pogłoski i uważać mnie nie tylko za wyznawcę „materializmu historycznego”, lecz i za zwolennika zasady „pamiętaj przede wszystkim o sobie”

Proszę Towarzyszy partyjnych i ludzi osobiście mnie znających, aby w wypadku zetknięcia się z kolporterami podobnej wersji, reagowali w sposób, na jaki zasługują amonimowi oszczerzy.

HENRYK WACHOWICZ
Łódź, dnia 22.8.1946

Hess nie jest wariatem

NORYMBERGA, (ZAP). — Po „ucieczce” Rudolfa Hessa do Anglii Hitler ogłosił go wariatem. Zastępcą fuhrera widocznie tym tak się przejął, że wariata udawał na procesie w Norymbierdze. Jego obrońca wniósł o zbadanie stanu umysłowego Hessa, co sąd uwzględnił. Psychiatra sądowy przedstawił we wtorek wyniki swych badań, przy czym stwierdził, że Hess nie jest chory umysłowo i był umysłowo zdrowy w chwili popełnienia czynów, za które odpowiada teraz na ławie oskarżonych.

Azerbejdżan domaga się przeprowadzenia wyborów do parlamentu

TEHERAN, (SAP). — Radio w Tebrizie ogłosiło dezyderaty Azerbejdżanu. Są to: 1) prawne uznanie żądań Azerbejdżanu, 2) natychmiastowe wybory parlamentarne i 3) rewizji konstytucji — celem umożliwienia narodowi aktywnego udziału w życiu kraju.

Gazeta „Toude” żąda natychmiastowych wyborów, bo pozostaje tylko trzy miesiące do ratyfikacji traktatu w sprawie koncesji pól naftowych, udzieleny Związkowi Radzieckiemu na północ kraju.

Ratyfikację ma zatwierdzić nowo wybrany parlament.

Fiorello H. la Guardia naczelnym dyrektorem UNRRA

Dnia 29 marca 1946 r. były prezydent Nowego Jorku, Fiorello H. La Guardia, objął stanowisko Naczelnego Dyrektora UNRRA po Herbertie H. Lehmanie.

Stanął wobec olbrzymiego zadania wykończenia prac UNRRA, dążących do udzielenia natychmiastowej pomocy i odbudowy w świecie, który nagle zdał sobie sprawę, że stoi w obliczu głodu.

Fiorello Henry La Guardia urodził się w Nowym Jorku 11 grudnia 1882 r. Ojciec jego, Achilles La Guardia, kompozytor, kapelmistrz i kornecista, pojechał do Stanów Zjednoczonych wraz z żoną Ireną z domu Coen Luzatti, żeby być akompaniatorem słynnej śpiewaczki Adeliny Patti.

W roku 1899 towarzyszył matce do Budapesztu i mając lat 19 otrzymał pracę w tamtejszym konsulacie. W 1904 r. pojechał do Fiume jako urzędnik Konsulatu Stanów Zjednoczonych.

W 1906 r. La Guardia wrócił do Nowego Jorku i objął posadę tłumacza na Ellis Island. Równocześnie studiował prawo na Uniwersytecie Nowojorskim. Przyjęty został do adwokatury w 1910 r. Pierwszymi jego prawdziwymi klientami byli pracownicy przemysłu odzieżowego podczas strajku 1912 — 1913.

Godność posła utrzymał przez siedem kadencji, to jest przez 14 lat, w czasie których zasiadł jako jedna z najbarwniejszych postaci Kongresu. „LATAJĄCY KONGRESMAN”

Podczas pierwszej wojny światowej został odznaczony za działalność swoją, jako oficer Sił Lotniczych Stanów Zjednoczonych w Italii, Norwegii i Chinach. W 1919 r. znany

wówczas jako „Latający Kongresman” wybrany został prezesem Rady Miejskiej Nowego Jorku. Na tym stanowisku zyskał rozgłos za działalność w zwalczaniu łapownictwa i korupcji.

Następne 10 lat La Guardia w Kongresie były jedną długą walką. Walczył o krótszy dzień pracy, emerytury dla starców, ubezpieczenie od bezrobocia, odpowiedzialność pracodawców.

Dużo miał wrogów. Miał jednak więcej jeszcze przyjaciół i dn. 1 stycznia 1934 r. Fiorello H. La Guardia wybrany został Prezydentem Miasta Nowego Jorku.

Zarząd Miejski pod przewodnictwem Prezydenta La Guardia, uważał opiekę nad dzieckiem jako jedną ze swoich zadań. Współdziałając z rozmaitymi stowarzyszeniami rodzicielskimi i obywatelskimi, miasto rozwinęło swoje Biuro Opieki nad Dzieckiem i Pomocy dla Młodzieży, ogródki dla nieletnich, boiska i specjalne czytelnie publiczne dla dzieci.

PRZYSPIESZENIE
BUDOWNICTWA
TANICH MIESZKAŃ

Pod jego kierunkiem miasto uczyniło szybko postępy w budownictwie tanich mieszkań, dostarczając rodzinom tysiące ładnych mieszkań o stosunkowo uniarkowanym komornem.

Zajmując stanowisko Prezesa Konferencji Burmistrzów Stanów Zjednoczonych, La Guardia, jako „Burmistrz reform” wywierał wpływ na inne miasta.

Wkrótce po ustąpieniu La Guardia ze stanowiska Prezydenta Nowego Jorku, La Guardia został mianowany naczelnym dyrektorem UNRRA.

G.

PO 25 LATACH wznowienie stosunków dyplomatycznych.

MOSKWA, (SAP). — Do Moskwy przybył nowy poseł Szwajcarii. W ciągu ostatnich 25 lat Szwajcaria nie miała dyplomatycznego przedstawiciela w Moskwie.

AKCJA PREMIOWA
„KURIER POPULARNEGO”
DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ
KUPON NR 20

Czego się spodziewamy

po wizycie ekspertów ONZ w Polsce

Pomoc Narodów Zjednoczonych dla krajów zniszczonych wojną

Przebywająca w Polsce grupa ekspertów z ramienia Narodów Zjednoczonych nie ma na celu — jak to gdzieś mylnie podała prasa polska — odbudowy zniszczonych miast. Ta grupa ekspertów działa z ramienia specjalnej podkomisji Narodów Zjednoczonych, której celem jest opracowanie zagadnienia pomocy krajom zniszczonym przez wojnę i przedłożenie odpowiedniego raportu Organizacji N.Z. wraz z konkretnymi wnioskami.

INICJATYWA TOW. STAŃCZYKA.

W lutym r.b. na posiedzeniu plenarnym Generalnego Zgromadzenia ONZ w Londynie delegacja polska opracowała i wniosła projekt zobowiązujący Organizację Narodów Zjednoczonych do zajęcia się sprawą pomocy krajom zniszczonym przez wojnę. Wniosek ten przedłożony wówczas przez tow. ministra Stańczyka i poparty jego dłuższym przemówieniem obrazującym stan zniszczeń wielu krajów europejskich, spotkał się z przychylnością i zrozumieniem przedstawicieli licznych narodów. Ponieważ jednak był on wniesiony już poza porządkiem sesji, sprawę skierowano do Rady Ekonomiczno - Społecznej Narodów Zjednoczonych oraz do drugiej części zgromadzenia plenarnego, które ma rozpocząć się 23 września r.b. w Nowym Jorku, o ile przeciągająca się Konferencja Pokojowa nie opóźni tego terminu.

ZADANIA RADY EKONOMICZNO - SPOŁECZNEJ.

Rada Ekonomiczno - Społeczna N.Z. jest to jedno ze statuto-

wo przewidzianych ciał wykonawczych Organizacji Narodów Zjednoczonych, które ma na celu skoncentrowanie w sobie działalności wszystkich międzynarodowych organizmów gospodarczych i społecznych.

Koordinacja tych wszystkich wysiłków dla dobra świata, dla którego planowa i jednolite wyteżona działalność na polu gospodarczym jest konieczna — dokonywana jest właśnie przez Radę Ekonomiczno - Społeczna N.Z.

POLSKA NIE MA MIEJSCA W RADZIE GOSP. SPOŁECZNEJ

Dodać jeszcze należy, że w Radzie Gospodarczo Społecznej N.Z., do której wybranych zo-

stało 18 państw — Polski nie ma. Zostało to zapewne spowodowane wyborem Polski do innego, politycznego organu Narodów Zjednoczonych, mianowicie do Rady Bezpieczeństwa. Jest charakterystycznym, iż np. taka Czechosłowacja, ubiegająca się wyłącznie o mandat w Radzie Gospodarczo - Społecznej.

Oprócz działalności wyżej opisanej, Rada podejmuje pewne akcje, leżące w granicach jej kompetencji wprost od siebie, już to tworząc w swoim łonie organizmy specjalne (zamierzone utworzenie Międzynarodowej Organizacji Handlu — International Trade Organisation) już to pracując metodą komisji i podkomisji w sprawach doraźnych jak np. w wypadku pomo-

cy krajom zniszczonym przez wojnę.

PODKOMISJA DLA SPRAW ODBUDOWY I POMOCY OBSZAROM ZNISZCZONYM

Podkomisja dla spraw odbudowy i pomocy obszarom zniszczonym zebrała się w Londynie w dniu 29 lipca r.b. Polska reprezentowana w niej była przez wiceprezesa Centralnego Urzędu Planowania Jacka Rudzińskiego.

Po serii obrad, dalszym etapem pracy jest właśnie objazd jej delegatów po obszarach zniszczonych i zbieranie materiałów na miejscu, a następnie opracowanie tych materiałów i stworzenie odpowiedniego raportu.

Trudno jest na razie przewidzieć, jakie konkretne rezultaty przyniesie działalność wzmiankowanej podkomisji. Możliwości są tu bardzo wielorakie.

Chodziłoby przede wszystkim o pomoc, nie doraźną, konsumpcyjną typu UNRRA, ale pomoc inwestycyjną w odbudowie przemysłu, komunikacji i t.d.

Niemniej zagadnienie pomocy konsumpcyjnej musi być równie branie pod uwagę, wobec wyraźnych zapowiedzi, że działalność UNRRA ma się ku końcowi.

O CELOWOŚCI KREDYTÓW BANKU MIĘDZYNARODOWEGO.

Jak wiadomo stworzona została instytucja zwana Międzynarodowym Bankiem dla odbudowy i rozwoju gospodarczego, który ma na celu finansowanie wszelkich takich poczynań na obszarach państw — członków ONZ.

Otóż, prace podkomisji dla zniszczeń, winny przyczynić się do tego, aby finansowanie przez wymieniony Bank objęło przede wszystkim kraje zniszczone przez wojnę, albowiem przyniesie to pożytek nie tylko ludności tych krajów, ale usunie w dalszym ciągu konieczność doraźnych pomocy typu UNRRA, przyczyniając się do ogólnej światowej stabilizacji gospodarczej.

Należałoby sobie jeszcze życzyć, aby owe utajone moce, których wpływ przejawia się tam, gdzie koncentrują się jakieś kapitały — w tym wypadku nie wywarły swego szkodliwego wpływu.

Wykorzystania energii słońca dla celów przemysłowych w Taszkencie

Niedawno zmontowano w Taszkencie największą na świecie aparaturę, wykorzystującą energię słońca dla celów przemysłowych. Aparatura została zainstalowana w niedużej fabryce konserw. Autorem konstrukcji jest inżynier hiszpański Frederico Molere, pracownik Energetycznego Instytutu przy Akademii Nauk ZSRR. Prace nad projektowaniem helioaparatury i wykonaniem konstrukcji trwały kilka lat.

Największe z istniejących zwierciadeł parabolicznych, stanowiących główny element helioaparatu, znajdowało się w Ameryce i miało powierzchnię

równą 16 m. kw. Zwierciadło taszkienckiego aparatu jest znacznie większe, ma bowiem powierzchnię 50 m. kw. Wykonane jest ono z posrebrzanej płyty szklanej, zgiętej na zimno. Do zwierciadła przyłączony jest kocioł. Przy skierowaniu zwierciadła w stronę słońca w kotle powstaje już po upływie 3 minut para o ciśnieniu 4 atmosfer. W ciągu godziny kocioł wytwarza ponad 50 kg. pary. Rury przekazują parę do 2 kadzi, w których wyrabia się konserwy.

Wszystkie dane przemawiają za tym, że podobne helioaparaty mogą mieć szerokie zastosowanie. Odnosi się to zwłaszcza

do miejscowości, w których jest dużo słonecznych dni w roku.

Obecnie heliogrupa, powstała przy Instytucie Energetyki, pracuje nad wykonaniem jeszcze większej konstrukcji helioaparatury, aniżeli zainstalowana w Taszkencie.

Sam.

WYROK W NORYMBERDZIE 2 WRZEŚNIA?

NORYMBERGA, (ZAP). Jeden z członków prokuratury wyraził możliwość ogłoszenia wyroku w procesie norymberskim już w dniu 2 września.

Wystawa na wybrzeżu

(Korespondencja własna)

Do połowy sierpnia 150.000 osób zwiedziło Wystawę Dorobku Gospodarczego Wybrzeża. Liczba to nie mała, jeśli zważymy, że większa część zwiedzających stanowią przybysze z wszystkich krańców naszego kraju.

Zainteresowanie jest duże i prawdziwe. Wystarczy postuchać, co mówią zwiedzający, z jakim zainteresowaniem i uwikliwością oglądają ekspozycje, jak szukają rzeczy specjalnie ich zaciekawiających, z jak żywą radością witają dowody pracy i jej osiągnięć na Wybrzeżu.

Wystawa jest dziełem specjalnego Komitetu, którego przewodniczącym jest obecny wojewoda gdański inż. Zralek, a dyrektorem technicznym Zygmunt Rozner, doświadczony organizator wielu światowych imprez tego rodzaju.

Jak się dowiaduję, Komitet spotkał się z silnym poparciem wszystkich naczelnych czynników gospodarczych, władz i samorządów. Mniej zrozumienia i zapatu dla Wystawy okazała inicjatywa prywatna, która — przyzwyczajona za czasów okupacji do „krótkofalowych” interesów, nie zdołała jeszcze przestawić swej psychiki na tory normalnego myślenia. Takim

ciągłe się coś nie oplaca i „nie kalkuluje”...

Wystawa mieści się w gmachu Liceum Technicznego i w pawilonach na placu wystawowym, w pobliżu urzędu wojewódzkiego w Gdańsku. Składa się z przeszło 80 stoisk, rozmaitych sztucznych umiejtnie i urzędowych estetycznie.

Wystawę charakteryzuje rzetelność, zwięzłość i przejrzystość. Nie ma na niej pseudowystawowego balastu, są same tylko rzeczy godne widzenia, a ściślej mówiąc — poważnego za stanowienia się i przemyślenia. Bo Wystawa nie jest pomysłem dla gapiów, przemawia więc do mózgu niż do oka. Chcąc najwłaściwiej przedstawić olbrzymi i wielostronny wkład i dorobek pracy, musiano się posłużyć w przeważającej części wykresami, modelami, tablicami, i ilustracją fotograficzną. Wymaga to od zwiedzającego dużego wysiłku myślowego, inaczej — Wystawa daje mu niewiele. Ale temu, kto z nastawieniem właściwym przewędruje przez wszystkie sale i pawilony, trud optacji się sownie. Wyniesie on nie tylko należyty obraz naszych osiągnięć na Wybrzeżu, ale i dozna ogromnego podniesienia na duchu: przekonana się, że nie marnujemy czasu w Polsce, że nie brak u nas lu-

dzi, chcących i umiejących pracować.

Nie podobna w krótkiej korespondencji przedstawić całego bogatego dorobku tego jednego zaledwie roku pracy. Trudno go nawet wymienić. Bo czego tam nie ma! Zaznajamiamy się ze stanem spraw pierwszorzędnej doniosłości dla naszego życia. Odbudowa i ożywienie portów, odbudowa miast i osiedli, komunikacja lądowa i rzeczna, przemysł, handel, rybołówstwo, gospodarstwo rolne i leśne, koła żelazne, poczta, prasa, szkolnictwo, samopomoc społeczna, opieka społeczna, życie kulturalne, książka, prasa, muzyka, teatr, plastyka, — wszystko to znajduje na Wystawie swe wymowne odzwierciedlenie.

Parter gmachu w którym mieści się Wystawa, zajmują ekspozycje Głównego Urzędu Morskiego (GUM), Biuro Odbudowy Portów (BOP) i Gdańskiej Dyrekcji Odbudowy (GDO). Oglądamy tam na barwnych plakatach porty Gdynię i Gdańsk, ich rozwój, wzrosty do konanych przeładunków, import i eksport, łączność naszą dzięki tym portom ze światem. Przy pomocy zapalających się świateł dowiadujemy się o pracach służby hydrograficznej.

W lewym skrzydle sal I piętra zestawiono prace Delegatury Rządu, Urzędu Wojewódzkiego, zarządów miejskich w Gdańsku, Gdyni i Sopocie, pa-

stwowych przedsiębiorstwach traktorów i maszyn rolniczych, zakładów elektrycznych i in. Zajmującą przedstawia się sala Dyr. Lasów Państwowych z ekspozycjami unaoznaczającymi prace Dyr. Lasów w zakresie przemysłu drzewnego, tartaków, beczkarni, przetworów spożywczych itp. Sensację wywołują olbrzymie rogi jelenie, trofeum łowieckie króla Jana Sobieskiego.

Pomysłowo urządzone i interesujące jest stoisko Samopomocy chłopskiej z apetycznymi ekspozycjami.

W prawym skrzydle I piętra oglądamy propagandę i oświetlenie, radio, firmy wydawnicze.

Drugie piętro zajmują: przemysł, związki pulpów, ekspozycje stożki polskich, Morski Instytut Rybactwa.

Gdynia i Gdańsk mają swe stoiska w osobnych pawilonach i na placu wystawowym. Zwiedzający słusznie utyskują, że Wystawa za mało mówi nam o Gdańsku. Pragnęłoby się dowiedzieć, w jakim stopniu Gdańsk został już odniemczony, jakie zabytki ocalały z pogromu wojennego, w jakim stopniu zabezpieczone zostało to, co świadczy o polskości miasta, czy i w jaki sposób umożliwiono życie wśród ruin budowniczym nowe go Gdańska. Same suche zestawienia z dokonanych rozbiórki i wynurzeń nie mogą zadowolić nikogo. Uwaga! to słuszne, gdyż los i przyszłość Gdańska,

który „znowu jest naszym”, żywo interesuje wszystkich.

Kiedy zastanawiamy się, zwiedzając Wystawę, nad ogromem wykonanych w przeciągu jednego roku prac na Wybrzeżu, uświadomiamy sobie, że najtrudniejsze zadanie przypadało w tym dziele Biuro Odbudowy Portów. Wykresy i zdjęcia wykazują, że zniszczenie nabrzeży jest kolosalne, że magazyny zostały całkowicie niemal rozbite i popalone, urządzenia przeładunkowe przestały istnieć w ogóle, że drogę do portów tamowały miny i zatopione wraki. Doprowadzić porty w tak krótkim przeciągu czasu ze stanu kompletnej dewastacji do stanu używalności — to naprawdę triumf pracy polskiego robotnika, i polskiego inżyniera.

Tak się złożyło, że zwiedzając Wystawę jednocześnie z przewodniczącym Międzynarodowej Federacji Pracy, Ludwikiem Saillant. Oprawdzało go po Wystawie grono osób, z sekretarzem gen. OKZZ tow. Rusinkiem na czele. Z uwagą obserwowane zachowanie się dostojnego gościa, śledziłem żywe zainteresowanie się z jakim odnosił się on do spraw odbudowy naszego kraju, a specjalnie Wybrzeża. To też z wielką satysfakcją wysłuchałem jego opinii, że Wystawa DGW zadaje kłopoty szerzonej w niektórych kołach za granicą propagandzie i jest najlepszym dowodem tężny narodu polskiego.

St. Wojna-Gwiaździstki.

CO CHCIELIBYŚMY ZNALEZĆ w wyroku norymberskiego Trybunału?

Proces norymberski — ma się ku końcowi. Po długich 9 miesiącach, w ciągu których z wprost nużącą już dokładnością rozpatrywano zbrodnie indywidualne oskarżonych, zbrodnie pośrednie i bezpośrednio, przestępstwa dokonane przez organizacje takie jak NSDAP, SS, SA, SD, rząd Rzeszy, niemiecki Sztab Główny — zapaść ma wreszcie wyrok.

Czegóż my — najbezlitośniej przez Niemców potraktowani — spodziewamy się po sentencji tego wyroku i jego motywach?

Prasa rosyjska podkreśliła już — że wyrok powinien zawierać w sobie konkretną groźbę dla tych wszystkich, którzy kiedykolwiek i w jakimkolwiek punkcie globu ziemskiego zechcą go ponownie podpalić. Podkreśliła, że nie chodzi tu o głowę Goeringa, Franka, czy też Hessa — oni i tak na szubienicy zawisną — chodzi tu o wyraźne, jasne i bezwzględne oświadczenie przedstawicieli Czerwonych Mocarstw, będących reprezentantami społeczności międzynarodowej, że nie można bezkarnie gwałcić poczucia sprawiedliwości, że nie można bezkarnie dopuszczać się czynów ludobójstwa. Chodzi o wyłączenie — o wbięcie w głowę potencjalnym podpalaczom świata, którzy się na nim gdzie nie gdzie jeszcze blakają — że przed odpowiedzialnością nie obroni ani tytuł monarchy, kanclerski, czy prezydencki, ani też rozkaz rządu, czy też władz wojskowych, lub partyjnych. Dyscyplina urzędnicza, wojskowa, partyjna — nie może nikomu zastąpić — praw pisanych i niepisanych praw ludzkości.

O sprawach tych wiele mówili prokuratorzy. Ich słów nie zagłuszyli obrońcy złej sprawy — niemieccy adwokaci. Argumenty prawnicze, którymi operowali utonęły w morzu krwi, łez i krzywdy ludzkiej. Niczego nie potrafili udowodnić, niczego przedstawić miążdżącym faktem, faktem, z których składa się historia najstraszliwszych lat w dziejach świata.

A jednak tenor adwokackich mów obrońców jedną rzecz udowodnił — w sposób bezsporny. Ten przemówień tych wszystkich adwokatów diaboli przypomnieli, że klęska Trzeciej Rzeszy, że oficjalne zniesienie hitleryzmu, że odpowiedzialność głównych przestępców wojennych — za drugą wojnę światową i jej skutki — nie jest równoznaczna ze skonem hitlerowskiej, faszystowskiej, reakcyjnej ideologii.

Z ust obrońców, z ust podsądnych padały agitacyjne slogany — jakby wprost z pod nóż Goebbelsa wyjęte. Ich długie i zawile wywody, w które wkraçać musiał przewodniczący Trybunału Lawrence — pełne były głębokiego przeświadczenia, że jednak, mimo wszystko rację miał Hitler, rację mieli oni — oskarżeni, rację miała w tej idei, której służył. Nie przekonał ich nic — ani długi rejestr zbrodni, ani zeznania świadków, torturowanych ofiar, ani filmy dokumentarne, obrazujące całe zezwierzenie ustroju hitlerowskiego — i jego narzędzi.

I dlatego właśnie, że mowy obrońców udowodniły nam, że

w duszy niemieckiej faszyzm głęboko zapuścił korzenie, że równocześnie wiemy, że znajdujemy on wciąż jeszcze mniej lub więcej ukrytych zwolenników i propagatorów we wszystkich zakątkach świata — dla tego chcieliśmy usłyszeć w wyroku, jego sentencji, lub przynajmniej motywach — potępienie faszyzmu, równie wyraźne, jasne i bezwzględne, jak potępienie zostanie niewątpliwie — ludobójstwo.

My wiemy, że hitleryzm to tylko jedna najpotężniejsza i najdłuższa macka pojęcia międzynarodowego faszyzmu, my wiemy, że takimi mniej silnymi

i długimi mackami były: faszyzm włoski, rumuński, węgierski, czy też bułgarski. Macki te zostały w znacznej przynajmniej części — odrabane. Ale my wiemy, że wciąż żyją jeszcze te małe, wątle odnoża faszyzmu, które znalazły sobie siedzibę w krajach alianckich — a i u nas również. I my wiemy, że w słońcu łask międzynarodowego kapitału będą one tu lub ówdzie rósć — i dostarczać soków żywotnych — tym rozrabianym, na razie przynajmniej sił pozbawionym, ale w swej okaleczalności wciąż jeszcze żywotnym — mackom.

Potępienie Międzynarodowego Trybunału Wojennego — dla faszyzmu, nie przestraszy może tych, których tak z imienia nawać można. Ale będzie poważnym memento — dla ich protektorów. Będzie — jeśli odpowiednio się je sformułuje — przypomnieniem, że świat wie gdzie szukać najgłębszych i najstarszych przyczyn wszelkich międzynarodowych konfliktów — i że chwila, w której na ławie oskarżonych zasiąść będą mogli — ukryci inspiratorzy, ci o których w Norymberdze się jeszcze nawet nie mówiło — jest już nie daleko.

R. LESSEL.

Syn Roosevelta o Churchillu Rewelacyjny artykuł w amerykańskim piśmie

NOWY JORK, (SAP). — W artykule, który ukazał się w piśmie amerykańskim „Lock — Magazine”, syn zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklina Roosevelta, Elliott, wystąpił z rewelacjami, na temat polityki międzynarodowej.

Elliott Roosevelt twierdzi, że na Konferencji Atlantyckiej, Winston Churchill wzywał Stany Zjednoczone do udzielenia większej pomocy Wielkiej Brytanii na niekorzyść Związku Radzieckiego. Przez dwa lata Churchill przeciwstawiał się do wódcom amerykańskim w celu opóźnienia inwazji przez kanał La Manche. Uzasadniał to trudnościami, z jakimi spotykają się wojska sojusznicze i wysuwał konieczność uderzenia w „miękkie podbrzusze Europy”.

Elliott Roosevelt przypomina, że jego ojciec, zmarły prezydent mówił o Anglikach: „Będą oni niezadowoleni, że tyle sprzętu dajemy Rosji”. Prezydent mówił, iż od początku trzema Anglikom pokazać, że Stany Zjednoczone nie zamierzają być przyjacielem na — żłkie czasy, którzy wyciągną Imperium Brytyjskie z opresji po to tylko, aby mogło ono kontynuować swe panowanie nad narodami kolonialnymi. Młody Roosevelt stwierdza, że ojciec jego mówił o Churchillu jako o „prawdziwym torysie starej szkoły”. Posiada on jedną wielką misję do spełnienia w życiu, ale tylko jedną. Jego zadaniem

jest doprowadzić do tego, by Wielka Brytania przetrwała wojnę. Umysłowość jego nadaje się idealnie dla wielkiego przywódcy okresu wojennego. Czy jednak Winston Churchill stać będzie na czele Wielkiej Brytanii po wojnie, to inna sprawa.

W artykule swym, który jest pierwszy z czterech rozdziałów mającej się ukazać pracy o prezydencie Roosevelcie, Elliott Roosevelt oświadcza, że najpoważniejszą oznaką przegranej pokoju byłby fakt załamania się

jedności Wielkiej Trójki, która jest filarem, podpierającym cały gmach pokoju. Franklin Delano Roosevelt zbudował ten filar, ustawił go. Od tego czasu wiele osób przyczyniło się do podważenia pokoju.

Sabotażystami jedności są ludzie, którzy nie dostrzegają faktu, że w świecie, w którym panują Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Wielka Brytania, wszystkie trzy mocarstwa muszą współpracować, o ile pokój ma być trwały.

Amerykański generał Hamaczy się z postawionych mu zarzutów

BERLIN, (SAP). — Generał Joseph M. Narney szef okupacji wojskowej sprzymierzonych wypowiedział się dzisiaj przeciw zarzutom dyrektora UNRRA, La Guardia, zamieszczone w artykule dziennika amerykańskiego „New York Tribune” a skierowanym przeciw amerykańskiemu wojskom okupacyjnym w Niemczech, którym artykuł zarzuca utrudnianie akcji UNRRA, zwłaszcza w dziedzinie repatriacji. Mac Narney twierdzi, że te zarzuty są bezpodstawne.

La Guardia, we wspomnianym artykule stwierdza, że ze strony amerykańskich wojskowych władz okupacyjnych spotkał się z trudnościami przy zastosowaniu nowego projektu mo-

żliwie szybkiego zakończenia repatriacji. La Guardia, działając z ramienia rządu Stanów Zjednoczonych, proponuje wydawanie repatriantom polskim racji żywnościowych na 60 do 90 dni. Umożliwi to szybki wyjazd uchodźcom, dotąd jeszcze pozostającym w obozach i da im podstawy przeżycia pierwszego okresu po powrocie do kraju.

Czytajcie
„POBUDKĘ”

Białogród — miasto przyszłości Projekty odbudowy miasta po zniszczeniach wojennych

BIAŁOGRÓD (IP). Mało jest głównych miast na świecie, które mają tak piękne położenie jak Białogród, stolica Jugosławii. Niestety położenie to nie było należycie wykorzystane w tym kierunku, aby uwzględnione zostały wymagania wszystkich krajów, ciążących do głównego miasta. W starej części Białogrodu po pierwszej wojnie światowej wybudowane zostały bezplanowo całe bloki najnowocześniejszych domów. Dlatego dzisiejszy Białogród jest jakoby bez formy i obrazu, ponieważ nie posiada ani szerokich ulic, ani monumentalnych budowli, a dostęp do stolicy jest znacznie utrudniony.

Białogród jako centralny ośrodek polityczny, administracyjny i gospodarczy Jugosławii przemieniony zostanie obecnie w wielkie miasto nowoczesne, które odpowiadać będzie potrzebom nowoczesnego pa-

stwa i całego jego rozwoju. Opracowanie planu powierzono urbanistycznemu instytutowi przy ministerstwie robót publicznych. Plan zatwierdzony już został przez rząd centralny, a przedłożony został do zatwierdzenia białogrodzkiej Radzie narodowej.

Nowy plan przewiduje znaczne rozszerzenie miasta, przy czym uwzględnia się potrzeby jednego miliona mieszkańców. Przedmiotem najstarszych badań był problem komunikacji tramwajowej i kolejowej. Przewidziana jest również budowa kolejki podziemnej. Wybudowany będzie również centralny dworzec osobowy w wielkim stylu, ponieważ tego wymaga ruch komunikacyjny. Białogród jest miastem ważnym wezłem kolejowym łączącym Europę środkową z krajami Europy południowej i wschod-

niej. Dalej plan przewiduje rozszerzenie Białogrodu przez Sawę na przedmieście Zemuń. Po prawej stronie Sawy wybudowane zostaną gmachy poszczególnych ministerstw rządu związkowego, oraz wielkie nowoczesne domy czynszowe. Na historycznym Kalimegdanie wybudowany zostanie monumentalny gmach Zgromadzenia Narodowego, dalej muzeum walk o niepodległość oraz stadion. Znacznie rozszerzony zostanie plac przed Teatrem Narodowym. Plan ten ma pociąć 120-1000 ludzi. Na Terazniach — głównym placu stolicy — wybudowane zostaną tarasy, które spadać będą aż do Sawy. Tu wybudowany zostanie do Pionierów oraz różne teatry, m. in. także teatr w wolnej przyrodzie. Na Banicy wybudowany zostanie największy stadion sportowy na Bałkanach.

Prośły język

Nasze wzajemne przyjacielskie stosunki przypieczętowane będą umową sojuszniczą, po której przystąpimy do omówienia bieżących spornych zagadnień — powiedział wicepremier rządu czechosłowackiego Fierlinger na manifestacji socjalistów czeskich w Orłowej. Kończąc swoje przemówienie, oświadczył, że w zgodnej i zwartej współpracy czecha obydwu państwa SZCZĘŚLIWA PRZYSZŁOŚĆ. Całkowicie podzielimy zdanie przywódcy naszych czeskich towarzyszy. Słowa, jakie rzucił, nie są nam obce, są nam bliskie jako Polakom i socjalistom.

Język, którym mówił, jest zupełnie wyraźny i jasny, jest językiem socjalistycznym, dowodzi on, że piękne hasła braterstwa i współpracy, które jeszcze w ostatniej wojnie z międzynarodowym faszyzmem nabrały głębszej treści, są najlepszą i najwłaściwszą formą załatwiania wszelkich sąsiedzkich sporów między narodami demokratycznymi — do których bezsprzecznie oba nasze ludy się zaliczają.

Chodzi tylko o to, aby słowa wypowiedziane przy różnego rodzaju okazjach, przez mężów stanu, miały zawsze całkowite pokrycie w praktycznym, codziennym życiu, aby przez stosowanie i wcielanie w życie gloszonych zasad, udowodnić, że są one szczerze i podjętowane obopólnym dobrze zrozumianym interesem. Dawaliśmy już niejednokrotnie wyraz naszym pragnieniom, odzwierciedlaliśmy wolę najszerszych rzesz społeczeństwa polskiego, polegając na zgodnym i serdecznym współzyciu z bratnim narodem czechosłowackim. Mielismy nawet sposobność ku temu, aby oświadczyć, że wszystko to, co zrobione było wbrew woli ludu polskiego przez samowolnych uzurpatorów w chwili napadu i ataku Czechosłowacji przez faszyzm hitlerowski, należyście oceniliśmy i odpowiednio stanowisko w tej sprawie sprecyzowaliśmy.

Dlatego z nieklamną radością przyjmujemy do wiadomości słowa przywódcy socjalistycznego Czechosłowacji. Wierzymy, że słowa te położą kres szkodliwym praktykom stosowanym przez nieodpowiedzialne jednostki, praktykom polegającym na nazywaniu ludności polskiej przybyszami z Galicji, przybyłymi za pracą. Jesteśmy przekonani, że po tych wypowiedziach nie będą już bezwzględnie zamknięte szkoły polskie, jako zbędne, że pieśni polskie śpiewane przez polskie dziewczęta na dożynkach nie będą określane w prasie czechoskiej jako wyzywające i prowokujące.

Nasze interesy zbiegają się z sobą, czego dowodem jest historia naszych narodów, niebezpieczeństwo, które mamy za swoim bokiem jest równie groźne, dlatego polegając na wzajemnym zrozumieniu swoich interesów musi być wytworzona atmosfera przyjaznej, szczerzej i uczciwej współpracy takich państw jako nasze. Ostatnia lekcja historii, za którą tak drogo RAZEM płaciłszy nie może być uważana, jako fragment na przesłrzeni dziejów, o którym się zapomina.

O tym wie napewno przypomina socjalistów czeskich, tak samo jak wiedzą o tym przywódcy tego samego ruchu w Polsce. I to jest bardzo ważne. Ruch socjalistyczny w każdym kraju demokratycznym, ma wiele w obecnych warunkach do powiedzenia, i musi z tych możliwości swoich korzystać mając zawsze na uwadze interes swego państwa. Dlatego JĘZYK SOCJALISTYCZNY powinien być częściej i odważniej używany przez mężów stanu dzisiejszej epoki. Ten język jest jasny i zrozumiały, nie tylko dla socjalistów. Rozumieją go i doceniają demokraci wszystkich odcieni i kierunków politycznych. Dlatego chcemy być przekonani, że słowa wicepremiera Czechosłowacji zostaną także dobrze zrozumiane w jego kraju ojczystym. Wik.

We Włodzimierzowie i gdzieindziej

znajdujemy nauczycieli-wychowawców którzy całym sercem oddają się sprawom dziecka

Za kilka dni rzesze nauczycielstwa zjadą z powrotem do opustoszałych w okresie wakacyjnym szkół, aby na nowo wziąć na swe barki szlachetny i żmudny obowiązek kształcenia młodego pokolenia na światłych i prawych obywateli Rzeczypospolitej.

Jeśli zastanowimy się, jakich prac pomocniczych imać się muszą nauczyciele, aby zapewnić sobie minima egzystencji materialnej — a więc korepetycje, dodatkowe zajęcia biurowe, wykładanie w wielu ośrodkach szkoleniowych jednocześnie — to będziemy mogli powiedzieć sobie, że chyba nikomu bardziej nie należy się urlop jak właśnie tym, którzy w szkołach powszechnych, gimnazjach i liceach kształcą młodzież.

A jednak gdziekolwiek spojrzymy, — wszędzie na niwie społecznej w pierwszym szeregu spotykamy wybiedzonych niejednokrotnie, w wyartych, wyszarzających ubraniach tych, którzy mają zaszczyt nazywać się nauczycielami. Duży zaszczyt — mało korzyści... I tu, gdzie zabraknie innych — znajdziemy ich przede wszystkim. Grupa się w stowarzyszeniach charytatywnych, poświęcają swój czas i swoją energię, niekiedy aż nadto nadwątloną w nietłumym życiu szkolnym...

Kiedyś ostatnio zwiędali ośrodki kolonijne dla dzieci łódzkich w Kolumnie i Tuszyńcu — wszędzie spotykaliśmy personel nauczycielski. W skład Towarzystwa Kolonii wchodzi przeważnie nauczyciele...

Kiedy przybyliśmy na zaproszenie Delegatury Ministerstwa Przemysłu do ośrodka we Włodzimierzowie — szereg rzeczy rzucił nam się w oczy: zobaczyliśmy dzieci, które w stworzonych im warunkach tak dalece zdolały już zapomnieć o latach okupacji i nierządnej nędzy domu rodzicielskiego, że rzucają chleb ze smalcem, lub powiadają „znowu jabłka? — daliby lepiej czekoladę?”. Widzieliśmy schludność i czystość, beztruskę i rzeki, lasy i wertepy z rozhasaną działwą, ale przede wszystkim spostrzegaliśmy znowu tę najtroskliwszą opiekę na jaką stać jest człowieka, nie będącego dla dziecka ojcem: opiekę pedagoga i wychowawcy, opiekę ludzi, którzy poświęcili swoje wakacyjne wywechasy, zdając sobie sprawę z tego,

że dzieciakom na koloniach zastąpić trzeba dom, podchodzić do zagadnień dziecięcych nie tylko rozumem, ale i uczuciem...

A kiedy nadszedł moment powrotu do Łodzi — wśród namiotów rozbawionej młodzieży zostali jedynie ludzie, na któ-

rych kolonie nie wpłynęły dotąd ani pod względem wy- poczynku, ani pod względem... przybytku na wadze: nauczyciele-wychowawcy, którzy w tych dniach wracają do miasta, do ciasnych szkolnych budynków, służąc nieprzerwanie jed-

nej idei — wykształcenia i wychowania dziecka bez względu na to, że sami wciąż jeszcze borykają się z trudnościami zasybionymi, z trudnościami zdobywania sobie kawałka powszedniego chleba.

Wicz.

Rola komitetów członkowskich przy sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w trosce o usprawnienie pracy w każdym swoim sklepie, a jednocześnie, aby sklep ten był także ośrodkiem wychowawczym spółdzielczo i wreszcie po to, aby umożliwić czynnik kontroli społecznej w tej swojej podstawowej komórce organizacyjnej — wprowadza instytucję Komitetów członkowskich przy sklepach.

Działalność Komitetu członkowskiego określa regulamin uchwalony przez Radę Nadzorczą Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Komitet wybierany jest przez ogół członków danego sklepu na rocznym zebraniu sprawozdawczym na okres następnego rocznego zebrania. W skład Komitetu wchodzi 5 — 7 osób i 3-ch zastępców, przy czym automatycznie do Komitetu wchodzi kierownik sklepu z głosem doradczym.

Do zadań Komitetu członkowskiego należą:

- a) dyżerowanie w sklepie dla informowania członków o pracy gospodarczej Spółdzielni i zaznajamianie się z życzeniami i reklamacjami kupujących,
 - b) jednanie stałych kupujących na członków - spółdzielni,
 - c) uczestniczenie przy spisach towarów w sklepie,
 - d) kontrola prowadzonego przez sklep rozdziału artykułów przydziałowych,
 - e) zachęcanie członków do aprowidowania się w spółdzielni, oraz kontrola lojalności ich w zakupach;
 - f) komunikowanie Zarządowi spostrzeżeń swoich i życzeń kupujących w sprawie gatunku, cen, asortymentu i przechowywania towarów,
 - g) opiniowanie pracy personelu sklepowego z szczególnym uwzględnieniem jego stosunku do kupującego,
 - h) okazywanie Zarządowi pomocy w akcji uzupełniania udziałów przez członków,
 - i) troska o estetyczny wygląd sklepu,
 - j) zapewnienie dostatecznej frekwencji na zebraniach członkowskich,
 - k) współdziałanie w ogólnych pracach społeczno - wychowawczych prowadzonych przez spółdzielnię,
 - l) i wreszcie prowadzenie akcji podniesienia gospodarstw domowych przez szkolenie kobiet.
- Widzimy więc, że zakres działania Komitetu jest rozległy. Komitet może zrealizować dużo pięknych i pożytecznych rzeczy o ile

skład jego będzie odpowiedni. To też na członków Komitetu należy wybierać najaktywniejszych i najbardziej odpowiedzialnych, a nie lekceważąc bynajmniej ich poziom etyczny.

Komitety członkowskie odbywają miesięczne posiedzenia z ustalonym porządkiem obrad, na których kierownik sklepu składa sprawozdanie z gospodarki za ubiegły okres, przedstawiciel Zarządu informuje o ogólnej działalności Spółdzielni, a członkowie Komitetu składają sprawozdanie ze swojej działalności. Po sprawozdaniach ustalają też plan pracy, łącznie z wyznaczeniem dyżurów na następny okres. Jeżeli z ogólnego planu pracy Spółdzielni wynikają jeszcze jakieś inne sprawy, mogą i one być postawione na porządku dziennym zebrania.

Aby działalność poszczególnych Komitetów miała w pewną całość,

oraz aby ich cząstkowe osiągnięcia stały się własnością ogółu sklepów — zwołuje się w miarę potrzeby, ale najmniej raz do roku — konferencję przyzwoitych Komitetów, lub członków Komitetów. Na tej konferencji w drodze wymiany do- bytych doświadczeń i omówienia realizacji planu pracy Spółdzielni, czy też realizacji innych prac dokonuje się synteza działalności Komitetów jako całości, od której też zależy sprawne funkcjonowanie gospodarki spółdzielni. Nie też dziwnego, że władze spółdzielcze taką troską otoczyły organizację komitetów członkowskich.

Na zakończenie należy dodać, że we wszystkich sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców regulamin Komitetów członkowskich jest do dyspozycji każdego, kto zechce- łaby go dokładnie poznać.

Teatr kameralny w sezonie 1946—47

Z dniem 1 września br. Teatr Kameralny Domu Żołnierza w Łodzi, przy ul. Daszyńskiego 34 ulega zasadniczej reorganizacji.

Z początkiem nowego sezonu kierownictwo Teatru stanowią Michał Melina i Kazimierz Rudzki, który wspólnie z reżyserami Erwinem Axerem i Józefem Wyszomirskim odpowiedzialni są za artystyczną linię Teatru.

Repertuar Teatru Kameralnego w sezonie 1946/47 będzie repertuarem reprezentującym współczesny dorobek dramatyczny, zarówno polski, jak i obcy.

Jako jedyną pozycją z t. zw. „klasycznego” repertuaru przewidziana jest ew. jedna ze sztuk Szekspira, w związku z zapowiadzianym festi- wałem szekspirowskim.

Stali zespół aktorski przedstawia się następująco: Hanna Bielecka, Halina Drohoicka, Laura Dunin-Osmólska, Irena Horecka, Maria Jakubińska, Maria Kaniewska, Zofia Mrozowska, Danuta Szafarska, Barbara Wierzbowska, Stanisław Bugajski, Adolf Chronicki, Kazimierz Dejunowicz, Jerzy Duszyński, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Miłkołajewski, Ludwik Tatarski, Feliks Żukowski.

Jeżeli chodzi o stronę plastyczną, współpracować będą w Teatrze Kameralnym Otto Axer i Jan Rybkowski.

Na otwarcie sezonu przygotowywana jest obecnie pod kierunkiem reżyserkim Erwina Axera komedia Bernarda Shawa „Major Barbara”.

Młodzież jugosłowiańska przybywa z wycieczką do Łodzi

W dniu 26 bm. t. r. przybywa do Łodzi Brygada Pracy Młodzieży Jugosłowiańskiej, która brała udział w odbudowie naszej stolicy. Brygada Pracy liczy 107 osób.

W skład Brygady wchodzi młodzież chłopska, robotnicza i inteligentka, która walczyła w oddziałach partyzanckich w obronie swojej ojczyzny z najeżdżącą hitlerowskim.

W czasie miesięcznego pobytu w Warszawie Brygada Pracy Młodzieży Jugosłowiańskiej wykonała następujące prace: rozbiła bunkry i oczyściła z gruzów plac Mała-

chowski i część ul. Królewskiej, oraz plac Starynkiewicza. Na ostatnim mieszczone kamień pamiątkowy z napisem o udziale młodzieży jugosłowiańskiej w odbudowie Warszawy.

Po zakończeniu prac w Warszawie, jugosłowianie udali się na Wybrzeże, skąd przybędą do Łodzi, celem zwiedzenia naszego przez myślu włókienniczego i placówek społecznych.

Młodzież jugosłowiańska wystąpi w jednym z teatrów miejscowych, ze swoim programem artystycznym.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg nieograniczony na roboty remontowe instalacji wodociągowej - kanalizacyjnej i centralne go ogrzewania w budynkach miejskich.

Oferdy pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym ul. Piotrkowska nr. 64. I piętro, pokój nr. 5 do dnia 30 sierpnia 1946 r., do godz. 11-ej w kopercie należyście zamkniętej z napisem: „Oferta na roboty remontowe i instalacji wodociągowej - kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania w budynkach miejskich”.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 50 zł. otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddziale Instalacyjnym ul. Piotrkowska nr. 64, II piętro, pokój nr. 128, otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-ej.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert, lub unieważnienia przetargu bez podania powodu oraz brania pod uwagę tylko tych firm, które okazały się dowodem wpłacenia Pożyczki Odbudowy, lub zaświadczeniem o zwolnieniu z wpłaty.

Łódź, dnia 21 sierpnia 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Bez dynastii

(Stg.) Zaledwie kilka dni temu poruszyliśmy na łamach naszego pisma bardzo istotną sprawę, która, niewiadomo dlaczego, dość długo uchodziła uwadze opinii publicznej. Pisaliśmy o problemie tanich leków dla świata pracy, a zwłaszcza dla ubezpieczonych, podkreślając, że mamy, niestety, zbyt mało aptek społecznych, w okresie, kiedy aptekarze prywatni czynią z lekarstwa przedmiot handlu, często niedostępny dla kieszeni pracującego.

Dziwnym zbiegiem okoliczności sprawa ta nagle „wyskoczyła”, urastając do zagadnienia ogólnokrajowego. Mianowicie w Warszawie obradował w tym tygodniu zjazd naczelnej Izby Aptekarskiej i prezesów okręgowych izb aptekarskich. Na zjeździe wyszło na jaw, że istotnie wiele bolączek dojrzało do rozwiązania w naszym aptekarstwie. Nie jest bowiem w dzisiejszych warunkach do pomyślenia, aby prywatna, królująca prawie wszechwładnie w aptekarstwie, czyniła z placówek zdrowia publicznego, powołanych do obsługi społeczeństwa i współdziałania w dziele podniesienia ogólnego stanu zdrowotności, przedsiębiorstwa komercyjne i tylko komercyjne.

Wiemy z doświadczenia, że w aptekarstwie pokutuje po dziś dzień t. zw. dynastyczność, t. zn., że apteki przechodzą z rąk w rękach z dynastii spadkobiercom po farmaceutach i aptekarzach. Spadkobiercy ci nie mają przy tem żadnym skrupułów i uważają przejęte apteki za rodzaj kopalni złota, która należy jak najintensywniej eksploatować. Czynniki to, trzeba powiedzieć, dość solidnie, nie licząc się zupełnie z interesem chorego. Tam, gdzie apteki są potrzebne najbardziej, na głuchej prowincji, czy na przedmieściu, tam napróżno będzie my ich szukać, pełno natomiast aptek w dzielnicach, które są lepij sytowane i które skuteczniej „można” złupić. Powszechnie wiadomą rzeczą jest także, że ceny leków i specyfików są horrendalnie drogie w stosunku do wszelkich artykułów pierwszej potrzeby, a przecież lekarstwo jest artykułem potrzeby najpierwszej. W piętygodniu zanotowano np. w Łodzi trzy fakty uprawiania lichwy i spekulacji przez niektóre apteki, które nie sobie nie robią nawet z obowiązujących taks. Trzeba było aptekarzy tych ukarać grzywnami, jako nieuczciwych kupców, żerujących na nędzy, czy nieświadomości społeczeństwa i chorych. Smutne jest to, że wśród ukaranych przez referat karny Starostwa znalazła się kierowniczka społecznej apteki pocztowej...

Trzeba raz na zawsze sobie powiedzieć, że ten niezdrowy stan rzeczy musi i może być szybko usunięty. Represje nie mogą skończyć się na grzywnie, a winny po- ciągnąć za sobą odebranie koncesji.

Zjazd Izby Aptekarskiej rzucił pewne światło na tę bolączkę i wskazał drogi naprawy. Uchwalono przyspieszyć wydanie nowej ustawy aptekarskiej, naczelnym hasłem, której winien być dobry i tani lek dla najszerszych warstw społeczeństwa. Dalej uchwalono do magać się, aby zerwano raz na zawsze z systemem dziedziczenia aptek. Podstawa dla wydania koncesji na prowadzenie aptek będą głównie kwalifikacje zawodowe. Dla należytego przeprowadzenia leków po wszystkich zakątkach kraju, władze ustalać będą miejsce działalności każdej apteki. Bedzie też ustalona maksymalna taksa na lekarstwa. Za przekroczenie jej właściciel apteki pozbawiony będzie koncesji.

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO

Traktorów i Maszyn Rolniczych

CENTRALA W ŁODZI

POSZUKUJE

WYKWALIFIKOWANYCH KSIĘGOWYCH - BILANSISTÓW obeznanych z planem kont i przebitką, oraz KIEROWNIKA REFERATU BUDŻETOWEGO.

Warunki do umowy, Oferty z życiorysem składać: Biuro Ogłoszeń P.A.P. Piotrkowska 133 pod „Traktory”, lub osobiście P.P.T. i M.R., Wydział Finansowy, Al. Kościuski 46. godz. 12—13.

ZARZĄDZENIE

Powołując się na zarządzenie z dnia 28.6. 1946 r. przypominam, że z dniem 5 lipca r.b. zostało uruchomione w Łodzi na placu zwanym „Starówka”, Centralne Targowisko Warszawy i Owoców, jako wyłączone miejsce targowe dla sprzedaży hurtowej warzyw i owoców.

W związku z tym z dniem 5 lipca r.b. została wzbroniona wszelka sprzedaż hurtowa warzyw i owoców na innych targowiskach.

Zakaz ten nie obejmuje sprzedaży przez producentów w pomieszczeniach handlowych, wynajętych w ha-

łach targowych miejskich oraz sprzedaży przez rolników własnych produktów z wozów bezpośrednio konsumentom.

Naruszający powyższe zarządzenie będą pociągani do odpowiedzialności karno - administracyjnej, zaś wozy z warzywami lub owocami będą zatrzymywane i kierowane do komisariatów Milicji Obywatelskiej do dalszych zarządzeń.

Za Prezydenta Miasta
(—) Kazimierz Gallas
Wiceprezydent Miasta

Radiofonizacja okręgu

Do naszego artykułiku o radiofonizacji łódzkiego okręgu wkradły się nieścisłości. Ilość wsi radiofonizowanych w łódzkim województwie wynosi nie 280, a 326. Z tytułu reparacji Polska otrzymała nie 1.500 (jak mylnie wydrukowano), ale 7.500 aparatów, które policzone będą po 100 dol. według oficjalnego kursu. Trzyletni plan radiofonizacji kraju przewiduje doprowadzenie ilości głośników do 1 miliona. Tyle było przed wojną odbiorników w Polsce.

23. VIII w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

- Woj. Urząd Bezp. - tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej - tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej - tel. 253-80
Pow. Urząd Bezp. - tel. 130-01
Kom. Pow. MO. - tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK - tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie - tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezpiecz. - tel. 134-15
Straż pożarna - tel. 8
Biuro numerów - tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat - tel. 130-46
Sekretarz Redakcji - 144-18
Kierownik Administracji - 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped. - 256-37
Dział prenumeraty - 268-95

DYŻURY APTEK

DYŻURY APTEK
Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelwicz (Piotrkowska 25), Szlindembucha (Srebrzyńska 65), Kasperkiewicz (Limanowskiego 12), Lipca (Piotrkowska 193).

TEATRY

TEATR KAMERALNY
Daszyńskiego 34.
Dzisiaj dnia 21 sierpnia o godzinie 19 min. 30 przejmie komedia amerykańska Barry Connors pt Roky z udziałem Janiny Łukowskiej, Zofii Ordyńskiej, Tamary Pastawskiej, Marii Szumowiczówny, Michała Meliny, Adama Mikołajewskiego i Ludwika Tatarskiego. Reżyserował Jan Kochanowicz, dekoracje wykonał Antoni Biłas i Aleksander Jędrzejewski. Kasa czynna od godz. 10-ej.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ
„LUTNIA”
Dzisiaj o godz. 19 pełna humoru piękna operetka P. Abrahama „Wiktoria i jej huzar”. Udział biorą: Elna Gistedt, Michał Słaski, B. Halmirska, St. Piasecka, J. Grygalańska, St. Brusikiewicz, K. Koszela, Chronicki, Wł. Szczawiński, T. Słazak.
Bilety wcześniej do nabycia w kasie gami przy ul. Piotrkowskiej 102-a, a od godz. 17-ej w kasie Teatru.

CYRK Nr. 3
Al. Kościuszki 5/7
Ostatnie dni pobytu!
Dobrowy program, 16 atrakcji światowych. Początek przedstawień o godz. 19.30 - wtorki, czwartki, soboty i niedziele po 2 przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30.
Ceny zredukowane na przedstawienia popołudniowe o godz. 16.30 w dni powszednie.

OGNIŠKO METODYCZNE PRACY ŚWIETLICOWEJ
Podaje się do wiadomości aktywu świetlicowego, że przy Wydziale Świetlicowym TUR istnieje Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej.
Od wszystkich pracowników świetlicowych będą wymagane daleko idące kwalifikacje. Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej daje możliwość pogłębienia swojej wiedzy i nabycia wymaganych kwalifikacji.
W dobrze zrozumianym interesie własnym zapisujecie się na Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej TUR, w gmachu CRDK, Piotrkowska 243, tel. 114-40 i 153-30.
Ognisko czynne w poniedziałki od godz. 10-13. (Kr. 291/M)

NICI NA KARTKI.
Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca lipca r.b. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, począwszy od dnia 23 sierpnia r.b. sprzedawane będą:
Nici do zycia w cenie 11 zł. za 1 szp. 500 jard.
Kat. I na odcinek nr. 33 - 1 szp. nici białych a 500 jard.
Kat. I na odcinek nr. 34 - 1 szp. nici czarnych a 500 jard.

Łódzki Komitet „Bundu”

zawiadamia, iż w sobotę, 24 sierpnia o godz. 7 wieczór w lokalu własnym Jaracza 17 odbędzie się zebranie partyjne o aktualnych problemach żydowskich. Przybycie obowiązkowe.

Komitet Bundu

RADIO

Program na piątek, 23 sierpnia 1946 roku
W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...”, 6.05 dziennik. Łódź: 6.20 program na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka. 6.35 muzyka. Kraków: 6.57 sygnał czasu. 7.00 aud. poranna. W-wa: 7.30 powt. najważniejszych wiadomości. 7.35 muzyka. 8.20 informacje ogólnopolskie. Łódź: 8.30 Rozmaitości. 8.40 Codz. odc. prozy: „Człowiek o dwóch twarzach” powieść Wł. Rymkiewicza (d. c.). 8.55 Skrzynka poszukiwawcza rodzin. 9.05 Przerwa. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hymn z Włocławka. Bydgoszcz: 12.05 dziennik. 12.20 koncert. 12.55 „5 minut poezji”. 13.00 Reportaż z wystawy Przem. i Handlu. 13.25 Koncert orkiestry z udziałem Haliny Popiel. 14.00 Aud. si-muz. dla dzieci. 14.20 muzyka. Łódź: 14.50 Dwie uwertury operowe do op. „Marta” i do op. „Aleksandro Stradella”. 15.05 Wiadomości sportowe. 15.10 „Prace letnie w ruchu spółdzielczym” pog. p. Maria Hessełowej. 15.20 Wzianka ulubionych melodii w wyk. Fr. Leszczyńskiej-fortep. 15.40 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik. Katowice: 16.30 Aud. dla chorych w opr. ks. Rekasa. 16.55 słuchowisko. W-wa: 17.10 koncert rozrywkowy. 17.50 „Nasze Uzdrowiska”. Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotniczych. W. Lubna p. t. „Marconi”. 2. „Na szerokim świecie” pog. M. Dąbrowskiej. 3. Tygodn. przegląd robotniczy w opr. J. Ordona, 4. Płyty. W-wa: 18.30 Koncert solistów. 19.00 Koncert symfoniczny w przerwie dziennik. Łódź: 21.00 Muzyka lekka z płyt. 21.30 Koncert życzeń. W-wa: 21.50 Pog. sportowa. Bydgoszcz: 22.00 Koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 Skrzynka poszukiwawcza rodzin. W-wa: 23.00 ostat. wiad. dziennika. 23.20 program na jutro. Łódź: 23.30 Program na dzień jutrzejszy. Zakończenie audycji i Hymn do 23.35.

OGRÓD ZOologiczny Z DROWIE
(Dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

Repertuar kin łódzkich

Table with 2 columns: Kino name and address, and Program title. Includes: POLONIA ul. Piotrkowska 67, TECZA ul. Piotrkowska 108, GDYNIA ul. Przejazd 2, STYLOWY ul. Kilińskiego 123, BAŁTYK ul. Narutowicza 20, WISŁA ul. Przejazd 1, ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1, WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16, HEL ul. Legionów 2-4, TATRY ul. Sienkiewicza 40, PRZEDWIOSNIE ul. Żeromskiego 74-76, WO-NOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16, ROMA ul. Rzgowska 34, ZACHĘTA ul. Zgierska 26, BAJKA ul. Franciszkańska 31, ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178, REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta), M J Z A Ruda Pabianicka, ŚWIT Bałucki Rynek 5, OSWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8

Table with 2 columns: Program title and Address. Includes: „WIELKI WALC”, „KAPITAN BENOIT”, „SŁUBY KAWALERSKIE”, „CZTERECH NA POSTERUNKU”, „ZYGUNT KŁOSOWSKI”, „SZCZĘŚLIWA 13”, „SZCZĘŚLIWA 13”, „KONFLIKT”, „SŁUBY KAWALERSKIE”, „ZYGUNT KŁOSOWSKI”, „JEZEBEL”, „SZALONY LOTNIK”, „A. B. C. MIŁOŚCI”, „SREBRNA FLOTA”, „BYŁO ICH DZIEWIĘCIU”, „NIEUCHWYTNY SMITH”, „POWRÓT”, „KWIAT MIŁOŚCI”, „LISTY Z POLA BITWY”, ZWIERZĘTA AFRYKI

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.
Kina: Hel, Adria, Przedwiosnie i Roma rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30 w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30. Oświatowy - 2 seanse dziennie: godz. 17 i 18.30. Niedziele i święta 15.30, 17 i 18.30.
Początek seansów w kinie „Bałtyk” w dni powszednie o godz. 10.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta o godz. 12.30, 14.30, 18.30 i 20.30.
Przed sprzedaż biletów do kin: „Rekord”, „Wolność” i „Roma” dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Gejera (Piotrkowska 295) od godz. 10-13-ej.
Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsz. seanse.
Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bi lety bezpłatne i ulgowe - nieważne

PRZETARG.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych w budynku szkolnym przy ul. Staszica 1/3.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym przy ul. Piotrkowskiej 64, I piętro, pokój nr. 5 do dnia 30 sierpnia 1946 roku, do godz. 11-ej w kopercie należyście zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie robót budowlanych w budynku szkolnym, przy ul. Staszica Nr. 1/3”.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Dziale Technicznym - Oddziale Budowlanym, przy ul. Piotrkowskiej 64, III piętro, pokój Nr. 115.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości 5000 zł. - należy złożyć w Kasie Miejskiej, przy ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit wplaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 21 sierpnia 1946 r. Zarząd Miejski w Łodzi.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na remont mieszkania dyrektora Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego przy ul. Lipowej 16.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym przy ul. Piotrkowskiej nr. 64, I piętro, pokój nr. 5 do dnia 30 sierpnia 1946 r. do godz. 11-ej, w kopercie należyście zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie remontu mieszkania dyrektora Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego przy ul. Lipowej 16”.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Dziale Technicznym - Oddziale Budowlanym, przy ul. Piotrkowskiej nr. 64, II piętro, pokój nr. 115.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości 4000 zł. należy złożyć w Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta 15, a kwit wplaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 21 sierpnia 1946 r. Zarząd Miejski w Łodzi.

PRZETARG

Ubezpieczalnia Spoleczna w Łodzi ogłasza:
1) Przetarg nieograniczony na remont instalacji kanalizacyjno-wodociągowej i centralnego ogrzewania w gmachu szpitala przy ulicy Kopcińskiego Nr 22.

2) przetarg nieograniczony na remont instalacji elektrycznego oświetlenia i sygnalizacji świetlnej w gmachu przy ulicy Kopcińskiego Nr 22.

Oferty na ślepych kosztorysach należy składać w Ubezpieczalni Spolecznej przy ulicy Wólczajskiej Nr 225 w pokoju nr 35, do dnia 31 sierpnia do godziny 10-ej przed południem, w zabezpieczonej kopercie z napisem „Oferta na remont instalacji kanalizacyjno-wodociągowej i centralnego ogrzewania”.

„Oferta na remont instalacji oświetlenia i sygnalizacji.”

Szczegółowe informacje, oraz ślepe kosztorysy z warunkami przetargu można otrzymać: w Ubezpieczalni Spolecznej pokój Nr 35 tylko od godz. 8-ej do 9-ej rano.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu oznaczonym na składanie ofert o godz. 11-ej rano.

Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami wysokości 1% od sumy przetargu należy złożyć w kasie Ubezpieczalni Spolecznej a kwit dołączyć do koperty.

Ubezpieczalnia Spoleczna zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyników.

Łódź dnia 22 sierpnia 1946 r. Ubezpieczalnia Spoleczna w Łodzi

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wodociągowej - kanalizacyjnej w budynku Straży Miejskiej przy ul. Piotrkowskiej Nr. 110 w Łodzi.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym - Piotrkowska nr. 64, I piętro w pokoju nr. 5, do dnia 30 sierpnia do godz. 11-ej przed południem w kopercie należyście zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie instalacji wodociągowej - kanalizacyjnej w budynku Straży Miejskiej przy ul. Piotrkowskiej Nr. 110 w Łodzi”.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 50 zł. otrzymać można w Dziale Technicznym Oddziale Instalacyjnym, ul. Piotrkowska 64, II piętro, pokój nr. 128, otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 8000 zł. należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta nr. 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu, oraz brania pod uwagę ofert tylko tych firm, które okazały się dowodem wpłacenia Pożyczki Odbudowy lub zaświadczeniem o zwolnieniu z wpłaty.

Łódź, dnia 21 sierpnia 1946 r. Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób zębnych i jamy ustnej, Zawadzka 17 tel. 144-45.

Dr Med. S. ŻURAKOWSKI, Dr A. RATAJ ŻURAKOWSKA (z Warszawy) specjaliści chorób skórno-wenerycznych i moczopciowych. Piotrkowska 33 godz. 12-1; 3-5 1/2.

Dr. JADWIGA SZUSTROWA, choroby płuc, Łódź, ul. Wólczajńska Nr 197 m. 1 wznawia przyjęcia od godz. 17 do 19-ej. -1938

Dr KOWALSKI MIECZYŚLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8-10 i 4-7 Al. 1 Maja 5.

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerki, ul. Legionów 9 tel. 166-29. przyjmuje 1-6. 1586

Dr medycyny MARIAN STAWIŃSKI z Warszawy, położnictwo, choroby kobiece, przyjmuje 3-5, Aleje Kościuszki 53, tel. 193-89.

DR. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby. Narutowicza 35 przyjmuje 3-6, telefon 206-99.

Dr DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych powrócił i przyjmuje od 3-5. Kopernika 6 m. 3, tel. 186-00.

Zaofiarowanie pracy

CHŁOPIEC lat 16 - 20 z dobrej rodziny potrzebny na praktykę do hurtowni galanterijnej. Zgłoszenia: Hurtownia Galanterijna - Nowomiejska 3 (podwórze). -3027

SZOFRER - mechanik z 37-letnią praktyką poszukuje pracy. Wiśniewski Teodor, Kilińskiego 68 m. 9-a. -3058

Różne

LEKcje ANGIELSKIEGO - Daszyńskiego 61 m. 6. -3036

ŚWIATOWEJ ŚLAWY jasnowidz-psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadesłaj pytania, datę urodzenia, 20 złotych. Odpowiedzi indywidualne - analizy metodą grupową. Podziękowania z całego świata VAPURO, Katowice, skrzynka pocztowa 376.

2 TYSIĄCE ŻŁ NAGRODY za zwrot skradzionych dokumentów dn. 9.8. 1945 r. w Koluszach da Lucja z Le wandowskich Ripko. Adres: Kraków, Lelewela 17 m. 6. -3057

Kupno i sprzedaż

PIEKARNIE sprzedam od zaraz. - Wiadomość - Piotrkowska 70. -3056

SŁOME prasowaną i siano poleca: Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Samopomoc Chłopska” z odpow. udz. w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 16. Tel. 2149. Skrót telegr. „Spółrol”.

Lokale

SAMOTNY student uniwersytetu poszukuje w Łodzi jednoizbowego mieszkania. Wiadomość pod „Student”.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty osobiste na nazwisko Rafał Piotr. Uczciwy znalazca zechce je oddać do Kuratorium Szkolnego - Stefana Jaracza 11. -3049

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: karta rejestracyjna na dorozkę, legitymacja Zw. Zaw. Dorozkarzy, prawo jazdy na nazwisko Klimczak Stanisław - Łódź, Jasna 2a i dowód tożsamości konia. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. -3050

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Urzędu Pocztowego w Koluszach na nazwisko Nadolska Irena (asystent 8-ej grupy). -3051

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę na nazwisko Samczyńska Julia - Łódź, Radogoszcz, szosa Łagiewnicka 266. -3052

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód kolejowy na nazwisko Rewers Mieczysław - Kutno, Głogowiecka - blok 1. -3052

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę na nazwisko Chmielińska Marianna - Łódź, Mazurska 16 m. 4. -3053

UNIEWAŻNIAM skradzione 2 legitymacje tramwajowe i legitymacje urzędową na nazwisko Antoni Makówka - Srebrzyńska 83 m. 35. -3054

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty na nazwisko Jaros Marian - Góra Kalwaria, 3-go Maja 4 i kwit na pożyczkę Narodową na zł 5.000. -3055

ZAGUBIŁEM dowód tożsamości konia - 6-cio letni, gniady. Józef Szpruch, gm. Łuźmierz, wieś Łuźmierz Nr 20. -3059

Granica wieku ludzkiego

może ulec przedłużeniu do 200-300 lat!
Długowieczność uzależniona jedynie od zainteresowania życiem

Dr Maurycy Ernest, amerykański ekspert w sprawie długowieczności, oświadczył niedawno przez radio, iż w najbliższej już przyszłości każdy człowiek będzie mógł żyć tak długo, jak mu się to będzie podobało.

— Wiem — oznajmił 74-letni, pełen wigoru doktor, — że oświadczenie moje wywoła na ustach słuchaczy sceptyczny uśmiech, a jednak jestem przekonany, że nadejdzie era, gdy ludzie będą mogli żyć po 200 i 300 lat. Będą żyć tak długo, jak im się będzie podobać. W tym właśnie sek, by podobało im się żyć jak najdłużej. Doszedłszy do pewnego wieku, ludzie są przeważnie zmęczeni życiem i mają go już dosyć. Monotonia życia, ciężkie warunki, kłopoty i zmartwienia, zabijają ochotę do życia i przyspieszają śmierć.

CELE „KLUBU DŁUGOWIECZNYCH“

Jako założyciel „klubu ludzi długowiecznych“, dr Ernest ma przed sobą jeden cel: natchnąć starców ochotą do życia, sprawić, by umysły ich zachowały młodzieńczą jasność, a ciała sprawność fizyczną, bez której życie brzydnie i traci wartość.

Zapytany jak długo sam zamierza żyć, prof. Ernest odpowiedział z uśmiechem:

— Pilotuję moją awionetkę, to jest moją największą namiętnością, nie mogę więc wiedzieć, jak długo będę żył!

W rezultacie 40-letnich studiów przyczyn upadku starczego mężczyzny i kobiet dr Ernest doszedł do wniosku, że istnieje tylko jedna metoda podstawowa odmładzania ludzi.

— Odmłodzenie — oświadczył w swym przemówieniu radiowym — nie może odbywać się za pośrednictwem przeprowadzania kuracji gruczołowej, lub zastrzyków, a tylko na zasadach psychologicznych.

MŁODY STARZEC

Profesor, stojący na czele „klubu długowiecznych“, który liczy 6.000 członków, między którymi znajdują się różne znakomitości, jak np. Bernard Shaw, może się poszczycić doskonałymi rezultatami swej kuracji, którą przeprowadził na licznych rzeszach swych zwolenników. Najlepszym zresztą dowodem skuteczności jego zasad jest on sam. Ten 74-letni starzec nie wchodzi inaczej, jak przeskakując po dwa, lub trzy stopnie, wskakuje do znajdującego się w biegu autobusu, za co zapłacił już niezliczoną ilość mandatów karnych i czyta najdrobniejszy druk bez okularów. Pływa, gra w tenisa i sam pilotuje swą awionetkę. Poświęcił on pół życia na badanie przyczyn

przykrych dolegliwości starzejących się ludzi i — przyznać musi największy nawet sceptyk, — że osiągnął poważne rezultaty.

Ze sportu

150 lekkoatletów weźmie udział

w robotniczych mistrzostwach lekkoatletycznych Polski

(sk) Tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne robotniczych klubów sportowych Polski, organizowane wzorem roku ubiegłego i lat przedwojennych, odbędą się już w najbliższym czasie, tym razem w Łodzi. W ostatnie dwa dni sierpnia i pierwszego września na stadionie ŁKS-u zespoły lekkoatletyczne robotniczych klubów walczyć będą o zdobycie mistrzowskiego tytułu, należącego w tej chwili do warszawskiej Skry, która zdobyła go jesienią roku ubiegłego w Warszawie.

JAK PRZEŻYĆ 200 LAT?

Jego biblioteka, zawierająca zbiór książek na interesujący go temat, jest chyba jedynym tego rodzaju księgozbiorem

na świecie.

— Większość danych, dotyczących długowieczności ludzkiej jest fałszywą — twierdzi dr Ernest — i mogę skon-

statować z całą pewnością, że tylko trzy osobistości historyczne dożyły wieku 112 lat. Niemądra ambicja, lub niedokładność w systemie rejestracyjnym, spowodowała takie nonsensy, jak twierdzenie, że Turek, Zaro Agha, żył 156 lat. Jest to bezwzględnie nieprawda.

Najstarsza osoba w Stanach Zjednoczonych, liczy 111 lat, a w całej Ameryce żyje dziś około 150 ludzi, którzy przekroczyli 100 lat, przy czym dwie trzecie tej liczby stanowią kobiety.

— Główną przyczyną, dla której niektórzy ludzie żyją tak długo — oświadczył dr Ernest — jest nic innego, jak ich zdolność zachowania zainteresowania i ochoty do życia. Kuracja moja, oprócz oczywistych, pewnych zabiegów medycznych, polega właśnie na pobudzaniu tego zainteresowania i jeśli tylko mnie samemu uda się żyć dość długo, to nie wątpię, że w niedalekiej przyszłości dokażę tego, iż ludzie szczególnie podatni moim metodom, będą żyli 200 do 300 lat.

Łódź — Warszawa

w niedzielę na boisku Piotrkowa

(sk) Piotrków w nadchodzącą niedzielę przeżywać będzie nieładną emocję sportową. Będzie nią międzymiastowy mecz Warszawa — Łódź w piłce nożnej. Nasze największe miasta reprezentowane będą na boisku piotrkowskim przez piłkarzy robotniczych klubów sportowych. Mecz ten odbędzie się na stadionie miejskim o godzinie 17.

Mysł zorganizowania tego rodzaju imprezy sportowej w mniejszym mieście uważamy za całkowicie udaną. Jesteśmy przekonani, że spotkanie to w Piotrkowie wzbudzi zrozumiałe zainteresowanie i przyczyni się w znacznym stop-

niu do popularyzacji sportu na prowincji.

W skład jedenastki łódzkiej, wchodzi piłkarze RTS Widzewa i RKS TUR-u. Zespół łódzki wygląda następująco: Gorgiel Widzew (rezerwa Kucharski TUR); Reich TUR, Wachnik i Widzew, Nowak, Stempel, Hanyś — Widzew, Lange Widzew, Fornalczyk Widzew, Kozłowski, Gbyl — Widzew, Kraszewski TUR (rezerwa Wiernik, Konański Widzew, Majkowski TUR). Drużyna warszawska opierać się będzie przede wszystkim na zawodnikach RKS Marymont i TUR Okęcie.

Dziś rozpoczęły się mistrzostwa Europy w Oslo

Zawody rozgrywać się będą jeszcze jutro, a pojutrze mają być już zakończone. W obydwu te dni startować będą również reprezentanci Polski.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się mistrzostwa lekkoatletyczne w Oslo.

Według ustalonego programu w dniu tym miały startować nasze reprezentantki: w biegu na 100 m Walasiewiczówna, Moderówna, Heyduczka, oraz w rzucie kulą: Wajsówna, Walasiewiczówna i Kwaśniewska.

W dniu dzisiejszym zmierza się w Oslo z lekkoatletami z całej Europy nasi zawodnicy: Gierutto

i Kuźmicki w dziesięcioboju, Rutkowski w skoku w zwyż i w biegu na 100 m oraz Gierutto na 5.000 m. Ponadto wystąpią Wajsówna i Dobrzańska w rzucie dyskiem oraz Walasiewiczówna w biegu na 80 m przez płotki i w skoku w dal.

POLONIA MISTRZEM WARSZAWY

Rozgrywki o mistrzostwo warszawskiej klasy A zakończyły się zwycięstwem Polonii nad Grochowem w wysokim stosunku 5:1 (2:1).

NOWE TRANSPORTY.

Do Gdyni nadeszły następujące transporty zamorskie: 3.8. statkiem S.S. „Falstria“ 15,229 worów paczkowych i 55 worów poczty listowej, dnia 4.8. r.b. statkiem S.S. „Knokx Victory“ 2,778 worów paczkowych i 9 worów poczty listowej oraz 2.8. statkiem S.S. „Cape Cumberland“ 18,778 worów paczkowych i 95 worów poczty listowej. Ogółem nadeszło około 160,000 paczek.

OM TUR-owcy w akcji repolonizacyjnej Dolnego Śląska

WROCŁAW, (SAP). — Przebywający na IV turnusie wczasów letnich Organizacji Młodzieży TUR w Międzygórzu na Dolnym Śląsku omturowcy, podjęli akcję oczyszczania osiedla Międzygórza i okolic z pozostałych tam jeszcze napisów niemieckich.

Między poszczególnymi grupami, które wyruszyły do pracy, wywiązała się szlachetna rywalizacja — kto wynajdzie i usunie najwięcej napisów niemieckich.

Już pierwszego dnia akcji wyniki były nieoczekiwane. Okazało się, że na stosunkowo niewielkim terenie zebrano ponad 250 napisów w języku niemieckim. Jedną z grup osiągnęła swego rodzaju rekord, usuwając w ciągu pięciu godzin 148 napi-

sów i w miarę potrzeby zastępując je napisami polskimi.

Akcja godna pochwały. Warto, aby na innych terenach Ziemi Odzyskanych znalazła nasładowców.

Wielkim powodzeniem cieszą się ogniska i wieczory świetlicowe, urządzane przez uczestników wczasów dla okolicznej ludności. Dla dzieci polskich urządzone są gry, zabawy oraz wyświetlane we własnym wąskotaśmowym kinie filmy.

Uczestnicy wczasów śpieszą również osadnikom z pomocą praktyczną. W okresie żniw nieśli pomoc przy zbiorach, inni porządkują gospodarstwa osadników, inni znów ofiarowują swoją wiedzę fachową — naprawiają studnie, sprzęt rolniczy i t.d.

Znaczne opóźnienia w dostawie poczty amerykańskiej

Stwierdzone zostało, że poczta z Ameryki dochodzi niejednokrotnie z dużym opóźnieniem do Polski. Podamy kilka przykładów. Wory zawierające listy o łącznej wadze 119 kg., odprawione do Polski w Nowym Jorku w dniu 15 kwietnia 1946 r., nadeszły do Polski w dniu 4 lipca 1946 r. W tymże Nowym Jorku listy odprawione do Polski w czasie od 11 maja do 31 maja r.b. o łącznej wadze 144 kg. nadeszły do Polski w dniu 12 lipca r.b. Listy odprawione z Rio de Janeiro (Brazylia) w dniu 15 lutego 1946 r., nadeszły do Polski 15 lipca 1946 r. A odprawione 27 maja r.b. (łączna waga 122 kg) nadeszły w dniu 25 lipca r.b. Listy z Montewi-

deo (Urugway) odprawione 29 maja r.b. (10 kg.) nadeszły do Polski 9 lipca r.b.

Z opieki Społecznej

Ilość rodzin korzystających z pomocy Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego stale wzrasta i o ile w czerwcu r.b. zapomogi pieniężne zostały wypłacone 3,460 rodzinom, to w lipcu 4,816. Ogółem rozdano tym w ub. m. wypłacono zapomóg na sumę 478,730 zł.

Ponadto Wydział udzielił pomocy lekarskiej 1865 osobom oraz wydał 372 osobom bezpłatne recepty i porównał na koszt miasta zwłoki 81 ubogich zmarłych.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18, Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Spółem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12-13. Sekretarz Redakcji od 11-12-jej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione. Redaktor: Artur Karaczewski. Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petiłowyy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalę poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.